Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok IV Nr 292 (1313) P Wydanie A B C — Poznań, sobota 23 października 1948 r. — Cena 5 zł

Fakty mówią kto naruszył Kartę ONZ

Zagadnienia Berlina

na tle ostatnich wydarzeń

PARYŻ (PAP). Paryski korespondent TASS'a zwraca uwagę na charakterystyczną okoliczność, że w chwili gdy mocarstwa zachodnie narzuciły Radzie Bezpieczeństwa rozpatrywanie zagadnienia berlińskiego, na terenie Niemiec odbywa się proces łączenia francuskiej strefy okupacyjnej z Bizonią. Dnia 18 października podpisano oficjalne porozumienie w sprawie włączenia strefy francuskiej do Bizonii.

Wcielenie strefy francuskiej do Bizonii pociągnęło za sobą skutki polityczne i gospodarcze. Francuska prasa postępowa zaznacza, że szybkie tempo odbudowy Niemiec zachodnich odbije się wkrótce na bezpieczeństwie Francji.

Korespondent TASS ujawnia, że na konferencji poczdamskiej Anglosasi odrzucili propozycję radziecką, w sprawie natychmiastowego utworzenia ogólno-niemieckiej administracji centralnej. Fakty zawierają odpowiedź na pytanie, dlaczego Anglosasi i Francja uporczywie przeciwstawili się propozycjom radzieckim. Okazało się, że mieli oni w zanadrzu swoje własne inne plany, godzące w obowiązujące układy międzynarodowe. Plany te dotyczą rozbicia Niemiec, utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego i zastąpieniu traktatu pokojowego „okupacyjnym statutem". Plany te są im potrzebne dla odbudowy potencjału militarnego Niemiec i dla rehabilitacji niemieckich militarystów i rewizjonistów.

Ograniczenia wprowadzone przez władze radzieckie są bezpośrednim wynikiem reformy pieniężnej, przeprowadzonej przez zachodnie mocarstwa okupacyjne w dniu 18 czerwca br.

Władze radzieckie zostały zawiadomione o decyzji przeprowadzenia tej reformy prawie jednocześnie z wejściem jej w życie i musiały natychmiast podjąć odpowiednie kroki, w celu ochrony gospodarki radzieckiej strefy okupacyjnej. Zaistniało bowiem niebezpieczeństwo, że wszystkie wycofane z obiegu banknoty zaleją strefę radziecką i Berlin, dezorganizując całe życie gospodarcze. Władze radzieckie musiały więc natychmiast wydać odpowiednie zarządzenia dla ochrony interesów ludności niemieckiej i gospodarki radzieckiej strefy okupacyjnej.

W swym piśmie, skierowanym do dowódców zachodnich stref okupacyjnych w dniu 20 czerwca, marsz. Sokołowski zaznaczył, że z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości oświadczenie, iż odrębna reforma pieniężna nie będzie rozciągnięta na zachodnie sektory Berlina. Jest rzeczą zrozumiałą, że wprowadzenie dwóch walut w Berlinie narażałoby na szwank nie tylko gospodarkę tego miasta, ale i gospodarkę całej strefy radzieckiej. Nie należy zapominać że Berlin stanowi część składową radzieckiej strefy okupacyjnej.

Jednakże po kilku dniach, mimo swych poprzednich zapewnień, reforma pieniężna została przez państwa zachodnie rozciągnięta na zachodnie sektory Berlina. Ta decyzja mocarstw zachodnich jeszcze bardziej pogorszyła sytuację.

W swej nocie z dnia 3 października br. rząd radziecki stwierdza wyraźnie, że gdyby odrębna reforma pieniężna nie została przeprowadzona w strefach zachodnich i w zachodnich sektorach Berlina, który stanowi część radzieckiej strefy okupacyjnej, to nie byłoby żadnego „zagadnienia Berlina". Przeprowadzając odrębną reformę pieniężną, mocarstwa zachodnie naruszyły 4-stronne porozumienie o działaniu sojuszniczej Rady Kontroli. Jeszcze w lutym i w marcu 1948 r., po konferencji londyńskiej, mocarstwa zachodnie przystąpiły do organizowania odrębnego państwa w Niemczech zachodnich, nie informując o swych zamiarach sojuszniczą Radę Kontroli.

W związku z tym marsz. Sokołowski oświadczył w marcu br., że przedstawiciele mocarstw zachodnich naruszyli porozumienie o działaniu sojuszniczej Rady Kontroli w Niemczech i tym samym zlikwidowali istnienie tej Rady.

Następnie w kwietniu 1948 r. amerykańskie i brytyjskie władze okupacyjne wydały zakaz stosunków handlowych pomiędzy zachodnimi sektorami Berlina z jednej strony a sektorem radzieckim i radziecką strefą okupacyjną z drugiej. Władze te nakłoniły także przedstawicieli magistratu berlińskiego do przeprowadzenia rozmów z władzami Bizonii na temat włączenia gospodarczego zachodnich sektorów Berlina do Bizonii. Poza tym władze amerykańskie wyodrębniły policję w swym sektorze Berlina, stwarzając oddzielną komendę dla tej policji, oraz zorganizowały specjalne oddziały policyjne tzw. „Czarną gwardię", przeznaczoną do zwalczania organizacji demokratycznych.

Wszystkie te fakty dowodzą niezbicie, że przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji naruszają systematycznie uzgodnione przez 4 mocarstwa okupacyjne postanowienia, dotyczące Niemiec. Tym samym naruszają one obowiązki nałożone przez Kartę ONZ.

„Na temat pokoju"

rozmawiał Marshall z Papieżem —

ale komunikat zmieniano 3 razy...

RZYM (API). MARSHALL ZOSTAŁ PRZYJĘTY NA AUDIENCJI PRZEZ PAPIEŻA PIUSA XII W JEGO LETNIEJ REZYDENCJI CASTEL GANDOLFO. MARSHALL ODBYŁ RÓWNIEŻ KONFERENCJĘ Z PREZYDENTEM WŁOCH EINAUDI, PREMIEREM DE GASPERI I MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH SFORZA.

Urzędnicy Watykanu znajdują się w poważnym kłopocie co do zredagowania komunikatu o wizycie amerykańskiego ministra spraw zagranicznych George'a Marshalla u papieża — depeszują dziś rano korespondenci. — Komunikat wydany przez oficjalne czynniki watykańskie był trzy razy zmieniany już po jego opublikowaniu.

Jest rzeczą znamienną, że Marshall odbył rozmowę z papieżem w trzy dni po ogłoszeniu artykułu wstępnego w „Osservatore Romano" na temat propozycji Watykanu w sprawie „mediacji politycznych".

Dzienniki stwierdzają po prostu, że odwiedziny Marshalla u papieża stanowią przygrywkę do włączenia Włoch do bloku zachodniego.

Miejscowe koła polityczne oświadczają, że posiadają informacje, które świadczą o istnieniu bezpośredniej łączności między ostatnią podróżą Dullesa a planami Sforzy i ministra spraw zagranicznych Austrii w sprawie austriacko-włoskiego porozumienia o utworzeniu bloku południowo-wschodnich krajów Europy.

Pierwszy komunikat Watykanu miał bardzo lakoniczną treść i zawiadamiał tylko o przybyciu Marshalla do Rzymu oraz odbyciu rozmowy z papieżem „na temat pokoju". Później wydano drugi komunikat, który miał takie samo brzmienie jak poprzedni, z dodaniem słów „na świecie a szczególnie we Włoszech". W kilka godzin później wydano trzeci komunikat, w którym skreślono znowu ostatnie słowa, przywracając mu pierwotne brzmienie.

Bułgarski minister pracy u ministra Rusinka

WARSZAWA (PAP). W dniu 19 bm. minister Pracy i Opieki Społecznej K. Rusinek przyjął bułgarskiego wiceministra pracy Abadzyjewa, z którym odbył dłuższą rozmowę na tematy związane z zagadnieniami pracy i opieki społecznej w obu państwach. Bułgarskiego gościa podejmował również wiceminister pracy i opieki społecznej dr Edmund Giebartowski. Wiceminister Abadzyjew w towarzystwie przedstawicieli Ministerstwa zwiedził podległe Ministerstwu zakłady opiekuńcze i szpitale Ubezpieczalni Społecznej na terenie Warszawy.

Po nieudanych ofensywach monarcho-faszystów

nowe dolary dla rządu ateńskiego

WASZYNGTON (SAP). W kołach urzędowych Waszyngtonu twierdzą, że pomoc wojskowa dla Grecji będzie konieczna jeszcze i na przyszły rok. Koła te są zdania, że trzeba będzie zwrócić się do Kongresu o dalsze kredyty dla sfinansowania nowej ofensywy wojsk monarcho-faszystowskich w Grecji.

Departament stanu i władze wojskowe rozpatrują obecnie ponownie całą sytuację w Grecji. Sprawozdania z Aten stwierdzają, że amerykańskie wysiłki zmierzające do zgniecenia w Grecji opozycji lewicowej i wydatna pomoc udzielana wojskom faszystowskim, nie dały pozytywnych wyników.

W związku z tym amerykańskie koła rządowe na następnej sesji Kongresu domagać się będą pieniędzy — aby mieć środki na przeciwstawienie się zwycięskiemu ruchowi demokratycznemu w Grecji. Niektórzy informatorzy uważają, że pomoc pieniężna powinna wynosić co najmniej tyle, ile wyniosła w zeszłym roku.

Powstanie ludowe

w południowej Korei

SEUL (SAP). W Korei południowej, gdzie wczoraj wybuchło powstanie ludowe przeciw rządowi opierającemu się na amerykańskich wojskach okupacyjnych, proklamowany został stan wojenny. Sytuacja jest jednak niejasna, a wiadomości z kół oficjalnych na temat celów i rozmiarów powstania są sprzeczne.

Minister obrony narodowej marionetkowego rządu południowej Korei — Lee Bumsuk oświadczył w przemówieniu radiowym, że wojska rządowe przejęły inicjatywę w swe ręce i na pewno uda im się w krótkim czasie opanować sytuację i wstrzymać powstańców maszerujących na północ. Podobno liczba ofiar wojny domowej wynosi już kilka tysięcy rannych i zabitych.

Raporty z Korei południowej, które nadchodzą do stolicy Korei północnej Phoeng-Jang stwierdzają, że ludność zajęła budynki administracyjne w miastach Yosu i Sunchon i wypędziła miejscowych kacyków marionetkowego „premiera" Rhee Syng Mana. W miastach powstały komitety obywatelskie, które objęły władzę, witane entuzjastycznie przez całą ludność.

*

Korespondenci donoszą, że ostatnio wzmógł się w Korei południowej terror przeciwko wszelkim elementom postępowym. Premier, który uważany jest za posłuszne narzędzie władz amerykańskich, nakazał bezwzględne tępienie tych elementów a przede wszystkim członków partii komunistycznej. Korespondenci wskazują na fakt, że wrzenie w Korei południowej datuje się od dłuższego czasu. Wybuch powstania przyspieszyła odmowa władz amerykańskich wycofania swych wojsk z Korei.

35 osób spłonęło

w holenderskim samolocie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w pobliżu miejscowości Prestwick (Szkocja) uległ katastrofie i spłonął samolot holenderskich linii lotniczych, zdążający do Nowego Jorku. 35 osób, w tym 5 członków załogi, znalazło śmierć pod szczątkami samolotu. Pięć osób zdołało się uratować. Akcja ratunkowa była nad wyraz utrudniona wskutek gęstej mgły.

Mgr St. Sroka

wiceprezydentem Warszawy

Jak się dowiadujemy, prezydent stoł. m. Poznania mgr Stanisław Sroka otrzymał w tych dniach nominację na stanowisko wiceprezydenta stoł. m. Warszawy, dla spraw odbudowy. Według oficjalnego komunikatu prasy warszawskiej, prezydenta mgr. Srokę powołano na nowe stanowisko na 45 sesji Stołecznej Rady Narodowej.

Mgr Stanisław Sroka pełnił funkcję prezydenta m. Poznania od lipca 1945 r. Powołanie go do Warszawy należy przypisać talentom organizacyjnym i administracyjnym, jakie wykazał przy odbudowie Poznania.

O planową gospodarkę w służbie zdrowia

WARSZAWA (PAP). W dniu 19 bm. odbyło się wspólne posiedzenie Sejmowych Komisyj: Pracy i Opieki Społecznej oraz Komisji Zdrowia, pod przewodnictwem posła Beluch-Belońskiego (PPS). Na posiedzeniu, poza członkami obu Komisyj, obecni byli przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Ziem Odzyskanych, Biura Kontroli przy Radzie Państwa oraz Kancelarii Prezydenta R. P. Dr Alfred Krygier (PPS) zreferował rządowy projekt ustawy o zakładach społecznych służby zdrowia i planowej gospodarce w służbie zdrowia.

Po wysłuchaniu sprawozdania i dyskusji, Komisja przyjęła znaczną część artykułów ustawy, z zastrzeżeniem pewnych poprawek stylistycznych, wniesionych przez referenta. Całkowite przyjęcie projektu ustawy przez Komisję zostało odroczone do czasu uzgodnienia wniesionych poprawek z Ministerstwem Zdrowia.

Sanatoria

przede wszystkim dla robotników

WARSZAWA (PAP). W celu równomiernego udostępnienia lecznictwa sanatoryjnego wszystkim ubezpieczonym, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał zarządzenie, aby w sanatoriach utrzymana była bezwzględna przewaga przebywających na leczeniu robotników. Ponieważ na ogólną liczbę 3539 tys. ubezpieczonych, jest 2624 tys. robotników, około 75% miejsc w sanatoriach należy przydzielać robotnikom. W pierwszej połowie roku bież. robotnicy stanowili zaledwie 25% korzystających z leczenia sanatoryjnego ZUS-u.

Wybór fortuny był trafny

Wygranym milionem podzielili się

szofer, maszynista, ślusarz i emeryt

GNIEZNO. Jak już donosiliśmy, w kolekturze p. Stanisławy Galantowiczowej w Gnieźnie padł po raz drugi milion, tym razem nieoczekiwanie na jeden z dodatkowo zamówionych losów nr. 89 462. Okazało się, że szczęśliwych nabywców tego losu było aż czterech, z których każdy posiadał ćwiartkę. Los uśmiechnął się tym razem do trzech ludzi pracy i jednego emeryta, sprawiając im miłą niespodziankę. Tym bardziej, że wszyscy czterej, to nowi gracze, którzy dopiero w tejloterii zdecydowali się na kupno losu.

Dwu naraz wybrańców upatrzyła sobie fortuna na ul. Libelta nr 5 i 34. Wygrana 200 000 zł walnie podreperuje budżet domowy p. Stanisławowi Pajkertowi, szoferowi, zatrudnionemu w Powiatowym Zarządzie Drogowym. „Na pewno nic nie wygramy — powiedziała w środę rano po usłyszeniu o milionie jego żona Leokadia — nie mamy do takich rzeczy szczęścia". Córeczka sprawdziła i cóż — okazało się, że numer był identyczny. Bohaterem dnia stał się synek szofera 2-letni Henio, który osobiście szczęśliwy los wyciągnął.

Zamieszkała przy tejże ulicy żona maszynisty kolejowego p. Maria Naskrętowa ma troje dzieci. Nietęgo im szło po wojnie, bo dobytku w gospodarstwie domowym było niedużo. Kupi teraz mężowi płaszcz na zimę, ubranie, trzewiki, bieliznę, pościel, naprawi płot przy ogródku, a całą rodzinę w ogóle przyodzieje jak się należy.

Niemniej pożądanym gościem będzie wygrana w skromnym mieszkaniu p. Zygmunta Mierzejewskiego przy ul. św. Krzyskiej 7, ślusarza, zatrudnionego w garbarni „Granit" i posiadającego troje dzieci oraz matkę staruszkę na utrzymaniu. Pierwsza kupiona po wojnie ćwiartka losu opłaciła mu się tysiąckrotnie.

Najwięcej jednak pomógł los żyjącemu wraz z żoną w bardziej niż skromnych warunkach, emerytowanemu nauczycielowi 76-letniemu Marcelemu Garnczarskiemu z ul. Piekary nr 5, którego renta wynosi 2300 zł miesięcznie. Kopał właśnie w ogródku, gdy współpracownik „Głosu" jako pierwszy przyniósł mu miłą wiadomość. Nie trzeba dodawać, jakie wywarła na nim wrażenie — dotąd bowiem o wygranej nie wiedział. P. Garnczarski był 8 lat kierownikiem szkoły powszechnej w Zdziechowie, syn jego jest nauczycielem w Lesznie, córka zamężna mieszka w Pobiedziskach. Ileż palących potrzeb będzie mógł zaspokoić dzięki kupionej po raz pierwszy szczęśliwej ćwiartce losu!

Dobrze wybrałaś fortuno! 200 000 zł dla potrzebującego to już nie bagatela.

(pr)

W 18-tym dniu wielkiego strajku

górnicy francuscy postanawiają walkę aż do zwycięstwa

PARYŻ (API). Francja weszła w 18-ty dzień wielkiego strajku górników. Wczoraj doszło ponownie do wielu starć między strajkującymi a policją i „Gwardią Bezpieczeństwa". Sekretarz generalny francuskiej konfederacji pracy — Victorin Duguet, oświadczył wczoraj na konferencji prasowej, że strajkujący górnicy walczyć będą jak lwy o swe prawa, aż do zwycięstwa.

Podkreślił on, że ekipy bezpieczeństwa w kopalniach nie zostaną przywrócone, dopóki rząd nie wycofa wojska i policji z szybów. Strajk objął wszystkich górników w całej Francji z wyjątkiem okręgu Mozeli i Francji północno-wschodniej, gdzie wojsko wprowadziło panowanie terroru. Około 4000 górników w okręgu Mozeli, stanowiących 1% wszystkich górników zatrudnionych w tamtejszych kopalniach, którzy powrócili do pracy są to przeważnie uwolnieni jeńcy niemieccy i inni cudzoziemcy, zagrożeni wydaleniem z Francji w razie kontynuowania strajku.

Duguet wyjaśnił, że w wielu miejscowościach rząd wyłączył światło i gaz oraz przerwał ruch kolejowy, by wywołać niezadowolenie ludności. Podkreślił on, że federacja górników gotowa jest do nawiązania rozmów z rządem pod warunkiem, że wniesie on pewne dekrety dotyczące stanowiska prawnego związku górników i wycofa wojska z kopalń.

W St. Etienne doszło wczoraj do nowych poważnych starć między górnikami i robotnikami metalowymi a policją. 28 osób, w tym 5 kobiet, zostało aresztowanych. Zanotowano wielu rannych.

Oczekuje się, że strajk będzie trwał w dalszym ciągu, pomimo niezwykle brutalnych represji ze strony policji i wojska.

Wczoraj minister informacji zapowiedział wyciągnięcie „poważnych konsekwencji" wobec strajkujących.

10 oprawców ze Stutthofu zostanie powieszonych

Władze sądowe w Gdańsku otrzymały zawiadomienie, że Sąd Najwyższy oddalił kasacje od wyroku, skazującego na karę śmierci dziesięciu siepaczy hitlerowskich obozu koncentracyjnego w Stutthofie. Ponieważ Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski, 10 zbirów z lagerfuehrerem Teodorem Konradem Meierem na czele zawiśnie w przyszły poniedziałek na szubienicy.

Na końcu tej listy zbrodniarzy znajduje się słynny kapo, rzekomy komunista, Alfred Nicolaysen, który awansowany w hierarchii obozowej orześcignął w okrucieństwie swych zwierzchników z SS w znęcaniu się nad więźniami. (wł)

W skrócie

Do Waszyngtonu przybył głównodowodzący wojsk amerykańskich w Niemczech gen. Clay. Generał odbyć ma dziś rozmowy z zastępcą sekretarza stanu Lovettem oraz wysokimi urzędnikami departamentu stanu.

O

Rząd państwa Izrael zawiadomił Radę Bezpieczeństwa, że wyda rozkaz przerwania walk natychmiast po otrzymaniu od rozjemcy ONZ Bunche'go zawiadomienia, iż rząd egipski zastosuje się do wezwania Rady Bezpieczeństwa i wyda swym wojskom rozkaz zaprzestania działań wojennych.

O

Parlament szwedzki rozpoczął sesję jesienną w dn. 19 bm. W toku debaty generalnej przedyskutowany zostanie również gospodarczy program rządu.

O

Do Chin przybyli w tych dniach 2 pełnomocnicy gen. Franco. Działalność ich w Nankinie otoczona jest ścisłą tajemnicą. Jeden z emisariuszy ma za zadanie doprowadzenie do wznowienia stosunków dyplomatycznych między Chinami a Hiszpanią frankistowską. Drugi z wysłanników ma powierzone przez Franco zagadnienie wymiany handlowej pomiędzy obu państwami.

O

Brytyjski statek „San George" rozpoczął w dniu 19 bm. ładowanie 7 tys. ton węgla dla Argentyny. Jest to pierwszy transport polskiego węgla, eksportowanego po wojnie do Płd. Ameryki.

Czescy naukowcy-leśnicy zwiedzili Poznań

W Poznaniu bawiła wycieczka czeska Zakł. Hod. Lasów z Brna Morawskiego. Wycieczka, którą prowadził prof. Polański z Wydziału Leśnego w Wyższej Szkole Rolniczo-Leśnej w Brnie, miała na celu zwiedzenie lasów polskich i nawiązania kontaktów z profesorami i światem nauki.

Przed przybyciem do Poznania wycieczka zwiedziła Pomorze, Gdańsk i Gdynię, Warszawę i Zakłady SGGW, Białowieżę, lasy nadleśnictwa Rogów pod Warszawą, a w Poznaniu Zakłady U. P. Wydz. Roln.-Leśnego. Ponadto goście czescy zwiedzili lasy w nadleśnictwie Zielonka, które są doświadczalnym rezerwatem Wydz. Roln.-Leśnego U. P. i pozostają pod kierownictwem prodziekana prof. Sucheckiego.

W ub. środę uczestnicy wycieczki zwiedzili Ostrów Tumski, roboty wykopaliskowe, Katedrę i Ratusz Poznański oraz Muzeum Prehistoryczne a następnie złożyli wizytę rektorowi Uniwersytetu Poznańskiego i dziekanowi Wydz. Roln.-Leśnego. W godzinach popołudniowych goście udali się do Czerniejewa, gdzie interesowali się hodowlą polskiego modrzewiu. Wycieczkę podejmowali profesorowie U. P. Wydz. Roln.-Leśnego i dyr. lasów państwowych. (lc)

Pomarańcze i cytryny polskiej hodowli

ŁOWICZ (PAP). W Łowiczu odbyła się doroczna wystawa owoców, na której m. in. znalazły się pomarańcze i cytryny, wyhodowane w majątku państwowym „Nieborow" oraz jabłka-olbrzymy o wadze ok. jednego kilograma każde. Wystawiono poza tym 60 odmian jabłek. Powszechną uwagę zwracały owoce, wyhodowane według sławnej metody Miczurina z ZSRR.

Widmo szubienicy w Kaliszu

W powiecie kaliskim hulał w czasie okupacji hitlerowskiej żandarm niemiecki August Just z Cekowa. Przyczynił się do zabójstw wielu Polaków a w niektórych wypadkach rozstrzeliwań sam uczestniczył, rabował kościoły, wskazywał księży, których gestapo aresztowało, przeprowadzał rewizje znęcając się przy tej okazji nad kobietami i dziećmi oraz łżył naród polski. W czasie rozprawy przed Sądem Okręgowym w Kaliszu zeznawało 52 świadków, spośród których nikt nie zeznał korzystnie dla siepacza hitlerowskiego. Wszyscy zaś podkreślali sadyzm z jakim Just znęcał się nad ludnością polską.

Mając tak oczywiste dowody winy Sąd zastosował wobec Justa najwyższy wymiar kary, przewidziany w dekrecie o karach dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy tj. karę śmierci przez powieszenie i pozbawienie praw na zawsze. (wł)

W Poznaniu budują i odbudowują bez przerwy

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane nr 1 wchodzące w skład Zjednoczenia Poznańskiego PPB przeprowadza obecnie prace przy budowie magazynów metali kolorowych na terenie Dworca Towarowego przy ul. Śpichrzowej. Budowa została zamówiona przez Centralę Stali i Żelaza. Ogólna suma kosztów wyniesie około 22 mil. zł. Roboty przy tym obiekcie są już tak dalece zaawansowane, że do końca bież. roku składnica zostanie całkowicie oddana do użytku.

To samo przedsiębiorstwo przystąpiło do odbudowy zniszczonych części słodowni pneumatycznej na Głównej, pozostającej pod zarządem Zjednoczenia Przemysłu Fermentacyjnego. Poza tym jest jeszcze szereg obiektów, przy których pracuje PPB nr 1. Do nich należy aula i sala gimnastyczna Gimnazjum im. Paderewskiego przy Wałach Jagiełły, gmach przy pl. Wielkopolskim, który zostanie przeznaczony na Archiwum Państwowe i wnętrze w budynku administracyjnym Zakładów H. Cegielski. Podjęto również prace około przystosowania dawnych zakładów graficznych Putiatyckiego przy ul. Polnej na biura Wydziału Pomiarów Zarządu Miejskiego oraz przy budowie Domu Kultury i Sztuki pracowników miejskich. (wm)

Kat Żydów odpowiada w Poznaniu za zbrodnie

Wydany swego czasu władzom polskim przez wojskowe władze USA w Niemczech dr nauk ekonomii, inżynier górnictwa i budownictwa Fryderyk Neumann, zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Poznaniu. Jak swego czasu donosiliśmy, Neumann oskarżony został o nieludzkie traktowanie Żydów oraz o zachęcanie do znęcania się nad nimi. Poza tym brał on czynny udział w straceniu Żydów, dokonywał zabójstw pojedyńczych Żydów i osób, które starały się nieść im pomoc.

W następstwie takiego postępowania Neumann otrzymał przezwiska „handlarza niewolników" oraz „Sauckla z Warthegau". Na rozprawę powołano 20 świadków. (lc)

Kara śmierci w procesie dyrektorów-sabotażystów

W ub. poniedziałek zapadł w Bydgoszczy wyrok w procesie sabotażystów gospodarczych, b. kierowników Państw. Fabryki Central Telefonicznych. Rozprawa w całej pełni wykazała, że oskarżeni dopuszczali się wyrafinowanych nadużyć i aktów sabotażu, narażając Skarb Państwa na poważne straty materialne i doprowadzając w końcu do zahamowania produkcji fabryki. W szczególności sprzedawali oni względnie wypożyczali surowce i urządzenia techniczne prywatnym przedsiębiorcom czerpiąc z tego dla siebie milionowe zyski pieniężne.

Sąd skazał b. dyrektora naczelnego tej fabryki Stanisława Krzymienia na karę śmierci, pozbawienie praw na zawsze i konfiskatę mienia. B. dyrektor techniczny inż. Stefko i b. kierownik działu produkcji Maliszewski otrzymali kary po 10 lat więzienia. Buchalterka fabryki Marta Malikowska skazana została na 5 lat więzienia. B. dyrektor adm.-handl. Piątkowski i b. kierownik działu zakupów Wagner otrzymali po 4 lata więzienia oraz inż. Juryś, który przeprowadzał „transakcje handlowe" z oskarżonymi — 3 lata więzienia.

Wyrok został ogłoszony przy obecności 1000 osób w świetlicy fabryki, która była terenem „działalności" skazanych i wywołał w Bydgoszcz ywielkie wrażenie. (wł)

Protest polskich dziennikarzy przeciw wyrokowi śmierci na redaktora „RIZOSPASTIS"

WARSZAWA (PAP). W związku ze skazaniem na śmierć przez sąd wojskowy redaktora naczelnego dziennika „Rizospastis" Manolisa Glezos, bohatera greckiego Ruchu Oporu w walce z okupantem niemieckim, czołowego działacza greckiego ruchu robotniczego, Wydział Wykonawczy Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. skierował na ręce premiera rządu ateńskiego protest przeciw wyrokowi i żądanie wstrzymania egzekucji.

Redaktor Glezos został skazany na śmierć za umieszczenie w redagowanym przez siebie piśmie artykułu Sekretarza Generalnego Partii Komunistycznej Grecji. Dodać należy, że artykuł datuje się jeszcze z 1947 roku, a więc z okresu, kiedy Partia Komunistyczna była legalna.

Uroczysta inauguracja roku akademickiego na U. P.

Na Uniwersytecie Poznańskim inaugurowano wczoraj uroczyście nowy rok akademicki w obecności przedstawicieli władz, duchowieństwa, wojska, org. polit. społ. i świata nauki z rektorem i Senatem U. P. na czele.

Na program inauguracji złożyło się sprawozdanie za rok 1947/48 ustępującego rektora prof. dra Stefana Błachowskiego, przemówienie nowego rektora J. M. prof. dr. Kazimierza Ajdukiewicza akt immatrykulacji, przemówienie przedst. młodzieży oraz wykład inauguracyjny prof. dra Kazimierza Simma na temat „Czy żywy ustrój jest jednolitą całością?", „Gaude Mater Polonia" i „Gaudeamus" odśpiewał chór akademicki. (s)

1 listopada — ostateczny termin

1 listopada upływa ostateczny termin spłaty w gotówce drugiej raty podatku gruntowego oraz drugiej raty Społecznego Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa. Jedynie płatność drugiej raty podatku gruntowego w zbożu została przesunięta, zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, do dn. 31 grudnia 1948 roku. Wreszcie rolnicy najbiedniejsi, których gospodarstwa wykazują przychodowość, nie przekraczającą 10 q zboża rocznie, zostali całkowicie zwolnieni od płacenia II raty podatku gruntowego.

1 listopad — to termin niezbyt odległy. Sumy, które w tym okresie ma wpłacić jeszcze wieś, przedstawiają się poważnie. Zwłaszcza, że pewna liczba gospodarstw zalega dotąd z wpłatą I raty podatku gruntowego i FOR-u. Dlatego należy pospieszyć się z płaceniem.

Trzeba stwierdzić, że Rządowi bynajmniej nie zależy na stosowaniu przymusu. Uruchamiając komitety współdziałania oraz instytucję gminnych poborców społecznych, których zadaniem jest kontrola nad prawidłowym wymiarem i sprawiedliwym poborem podatku, współdziałając z aktywem partii politycznych, prowadząc intensywną akcję propagandową, Rząd stwierdza tym samym, że dokłada on starań, aby podatek i FOR wpłacony był w terminie dobrowolnie. Kto jednak nie zapłaci w terminie — ten będzie musiał ponieść konsekwencje w postaci kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

Sportowcy radzieccy w Poznaniu

W dniu wczorajszym bawiła przejazdem w Poznaniu w drodze z Gdańska do Wrocławia ekipa lekkoatletów radzieckich przebywających na 2-tygodniowym turnée w Polsce.

Ekipa gości, w której skład wchodzą poza jej kierownikiem Wasiliewem i trenerami Senickim i Denisowem — 12 lekkoatletek i 17 lekkoatletów z Dumbadze, Andrejewą, Czudiną i Karakułowem na czele, przybyła do Poznania autokarem o godz. 16 po ośmiogodzinnej podróży.

Gości przed gmachem Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej powitała na wstępie p. Borkowska w imieniu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, po czym udali się oni na Cytadelę poznańską, gdzie nastąpiło złożenie wieńca u stóp pomnika Bohaterów. Uroczystość tę zaszczycił swą obecnością konsul ZSRR w Poznaniu p. Borysow.

W ślad za autokarem wiozącym sportowców radzieckich przybył również autokar z ekipą polskich lekkoatletek i lekkoatletów, którzy wraz ze swymi radzieckimi kolegami zwiedzają poszczególne ośrodki kraju.

Z kolei obie ekipy podejmowane były przez Woj. Urząd Kultury Fizycznej obiadem w salach Belwederu, a już o godz. 18 mili nasi goście opuścili Poznań udając się do Wrocławia, gdzie jutro i w niedzielę startować będą w zawodach lekkoatletycznych.

Lekkoatleci radzieccy czują się doskonale i bardzo są zadowoleni z pobytu w Polsce.

W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni

Audycje Polskiego Radia poświęcone pogłębianiu przyjaźni zapoczątkuje dzisiaj pogadanka dla wsi o godz. 12.20, w której inż. Żmijewski omówi osiągnięcia Związku Radzieckiego na polu mechanizacji rolnictwa. O godz. 14.30 Rozgłośnia Poznańska transmitować będzie audycję dla dzieci pt. „Mały bohater" w opracowaniu Jadwigi Nawarskiej. W ramach audycji popołudniowych o godz. 17.45 Kazimierz Mariański wygłosi pogadankę nt. Konstytucji Stalinowskiej, wieczorem zaś o godz. 21.20 Witold Wudia zapozna słuchaczy z ustrojem radzieckiej wsi.

Wyrazem chęci jak najtrwalszego zacieśnienia stosunków polsko-radzieckich jest m. i. utworzenie w Poznaniu, w ostatnich dniach, wielu nowych kół Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Notujemy dzisiaj powstanie jeszcze jednego koła przyjaźni przy Poznańskiej Dyrekcji Odbudowy. Jednomyślną uchwałę w tej sprawie powzięli członkowie koła Zw. Pracowników Państwowych, w czasie akademii urządzonej z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni, po wysłuchaniu przemówienia inż. Fr. Wojciechowskiego i referatu nacz. mgr Maisel'a.

Z osiągnięciami Związku Radzieckiego w dziedzinie ustrojowej, społecznej, ekonomicznej i kulturalnej zapoznali się członkowie Zw. Zawod. Prac. Polskiego Radia i Koła Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w czasie urządzonej ostatnio akademii. Interesującym punktem programu były wspomnienia uczestnika walk pod Lenino — dyr. Adama Kostaszuka. W części muzycznej akademii wzięli udział artyści: Helena Korff-Kawecka, Juliusz Bieńkowski, Igor Mikulin, Franciszek Łukasiewicz i Hieronim Szperka, a w części słownej Jadwiga Jasiewiczowa, Henryk Drygalski i Wojciech Maciejewski.

Zarządy Okręgowe Ligi Morskiej, Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza i Polskiego Związku Zachodniego organizują w dniu 24 bm. o godz. 10.30 w sali Domu Żołnierza (ul. Słowackiego 19/21) wspólną Akademię dla młodzieży w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Udział w akademii wezmą: orkiestra Związku Zawodowego Muzyków — zespół „Melodia", balet Związku Zawodowego Prac. Przemysłu Konfekcyjnego oraz młodzież szkolna. Wstęp bezpłatny.

Jak już donosiliśmy, w niedzielę (24 bm.) o godz. 11.30 poznańskie uczelnie artystyczne, mianowicie: Szkoła Dramatyczna, Państw. Wyższa Szkoła Muzyczna, Państw. Wyższa Szkoła Operowa i Państw. Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych urządzają w Teatrze Wielkim poranek dla świata pracy mający na celu zacieśnienie więzów przyjaźni z naszym Wielkim Sojusznikiem. Bilety na ten poranek można nabyć w Wydziale Kulturalno-Oświatowym OKZZ (ul. Słowackiego 22) w cenie od 40 do 180 zł.

Ponad 60 tysięcy dzieci znajduje się pod opieką RTPD

WARSZAWA (PAP). W całej Polsce trwa tydzień propagandowy RTPD i ChTPD. Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci istnieje i prowadzi działalność opiekuńczo-wychowawczą wśród dzieci robotniczych od roku 1919. Już na początku roku 1947 RTPD stało się jedną z największych organizacyj opiekuńczo-wychowawczych dziecka w Polsce.

W chwili obecnej na terenie całego kraju w przedszkolach, szkołach, bursach, internatach, Domach Dziecka R. T. P. D., znajduje opiekę i pomoc materialną — całkowitą lub częściową — przeszło 60 tys. dzieci. Do 31 szkół RTPD uczęszcza około 10 tys. młodzieży. Na koloniach letnich spędziło wakacje 38 tys. dzieci. Ponadto istnieją samodzielne placówki zdrowotne: jak poradnie dla niemowląt, przychodnie lekarskie oraz prewentoria dla dzieci w Zakopanem, Rokitnicy, Zawiści, Rudzie Pabianickiej i wielki Dom Zdrowia w Ludwikowie, mieszczący 180 dzieci.

Zarząd Główny RTPD przywiązuje wielką wagę do fachowego szkolenia personelu. Zorganizowano szereg kursów dla pracujących już i przyszłych pracowników placówek wychowawczych. Powstał wielki wzorowy ośrodek wychowawczo-szkoleniowy w Bartoszycach, obejmujący ponad 800 dzieci. Ośrodek ten jest równocześnie zakładem szkolenia pedagogów i miejscem studiów pedagogicznych.

Węgiel na Mazurach

Ekipa badawcza geologów, która prowadziła badania woj. olsztyńskiego i wschodniej części woj. gdańskiego celem ustalenia ilości i jakości złóż torfowych, wykryła w okolicach Ornety pokłady węgla brunatnego. Próbki węgla zostały przesłane do Instytutu Geologicznego dla zbadania jego wartości.

U naszych PRZYJACIÓŁ

W ramach realizacji pięciolatki wybudowana zostanie kosztem pół miliarda koron największa z istniejących dotąd w Czechosłowacji zapór wodnych. Tama ta będzie miała 21 m wysokości, a grubość jej u podstawy sięgać będzie 100 m.

*

Fabryka obuwia „Bata" w miejscowości Zrucz wykonała już plan dwuletni, wyrabiając 4.400.400 par obuwia.

*

Na terenach europejskiej części ZSRR ma być założonych w ciągu najbliższych lat przeszło milion hektarów nowych lasów. Największe prace będą prowadzone w tej dziedzinie w miejscowościach nadwołżańskich, gdzie posuchy wyrządziły ogromne szkody.

*

Słowacki klub turystyczny pragnie wykorzystać helikoptery w celu ułatwienia budowy nowych schronisk na szczytach gór. Helikoptery dowoziłyby materiał budowlany, jak również żywność dla zatrudnionych przy budowie ludzi.

*

W rejonach zniszczonych wskutek działań wojennych, 9 milionów obywateli radzieckich otrzymało nowe mieszkania.

W rosyjskiej jak również Ukraińskiej Republice Radzieckiej program odbudowy jest już na ukończeniu.

*

W Pilźnie skonstruowano nowy typ maszyny do segregowania jaj, która potrafi rozsegregować w ciągu godziny 4.200 jajek, dzieląc je w zależności od wagi na 5 do 7 grup. Jest to najdokładniejsza maszyna do segregowania jaj na świecie.

Proszę do roboty!

Przed rokiem pisaliśmy w tej sprawie. Wydawało się, że „odnośne czynniki" wezmą do siebie nauczkę i poprawią się. Ale jednak stało się inaczej...

Wobec powyższego — mówiąc stylem oficjalnym — musimy po raz drugi zwrócić uwagę na fakt, iż istnieją w Polsce jeziora, błagające od trzech lat o polską nazwę. Upragniony chrzest odkłada się w nieskończoność.

Otóż niedawno Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Poznaniu ogłosił w prasie komunikat o przetargu na dzierżawę jezior na terenie Ziemi Lubuskiej. Dowiadujemy się z jego treści, że np. w powiecie Strzelce w zespole PNZ Brzoza są do wydzierżawienia jeziora o tak „ślicznych" nazwach jak: Krebsee, Zausee, Untersee, Rothsee i Mansfeldsee. W powiecie Rzepin Lubuski w zespołach Przyrzecze, Trześniów i Kowalów, PNZ oferują wydzierżawienie następujących obwodów jeziorowych: Meldensee, Auritsee, Grunowsee, Rothsee, Gamalsee, Bleichsee, Schindersee, Mostsee, Greifensee, Zweinert, Grosskessel, Storkesee, Hailigersee, Mullenteichsee, Fäuleree i Blankensee.

No, proszę, proszę! Nie wiedzieliśmy, że po trzech latach polskiego władania na Ziemi Lubuskiej władze muszą posługiwać się obcymi nazwami. Czyżby Komisja Ustalania Nazw na Ziemiach Odzyskanych przy Ministerstwie Administracji Publicznej i Ministerstwie Ziem Odzyskanych wyjechała na wczasy? Jeżeli nie, to proszę do roboty!

MIK

Co usłyszymy na dzisiejszym koncercie symfonicznym?

„Moja matka gęś" — oto tytuł suity orkiestralnej **Ravela.** Pierwotnie Ravel poświęcił zbiorek pięciu utworów dziecinnych młodym Godebskim, z których rodzicami się przyjaźnił. Potem zinstrumentował całość i w tej formie St. Wisłocki dzieło Poznaniowi zademonstruje.

„Pierwszy koncert skrzypcowy" **Karola Szymanowskiego** powstał w okresie pierwszej wojny światowej. Olbrzymia orkiestra towarzyszy soliście, który ma do pokonania niezwykłe trudności natury rytmicznej, melodyjnej i harmonicznej. Podstawą treściową dzieła jest wiersz Micińskiego „Noc majowa". Koncert ten poświęcił Szymanowski swemu przyjacielowi Pawłowi Kochańskiemu. Niedawno Eugenia Umińska wykonała w Londynie oba koncerty skrzypcowe Szymanowskiego pod batutą Grzegorza Fitelberga.

„Czwarta symfonia" Roberta **Schumanna** jest nader rzadko grywanym dziełem orkiestralnym. Typowa dla epoki romantycznej rozlewna melodia pojawia się we wszystkich czterech częściach symfonii. Romans wykazuje „słowiańskie" zabarwienie, co bynajmniej nie jest dziwnym zjawiskiem w twórczości Schumanna, mającego w sobie pewną domieszkę krwi słowiańskiej.

Warto zaznaczyć, że tym razem orkiestra Poznańskiej Filharmonii powiększyła swój skład instrumentalny o kontrafagot, dwie harfy i czwarty klarnet. Wymaga takiej obsady partytura Szymanowskiego. Bodaj po raz pierwszy w Polsce koncert Szymanowskiego odegrany będzie w takim składzie ilościowym orkiestry, jak tego sobie autor życzył. Miło jest stwierdzić, że będący przejazdem w Poznaniu fagocista z Czech Bohuslav Batka, dawniej długoletni członek orkiestry operowej, również bierze udział w dzisiejszym koncercie. **(jmł)**

W chińskiej PALARNI OPIUM

Niełatwo dziennikarzowi dostać się do przybytku „słodkiego snu", jakim jest palarnia opium. Chęć poznania kulis tej instytucji, tak powszechnej w krajach Wschodu, przezwyciężą jednak wszystkie przeszkody. Trzeba przede wszystkim pozyskać sobie zaufanie pośredników, by przy ich pomocy dotrzeć do upragnionego celu.

Palarnia mieści się zazwyczaj w najbardziej odległej i ciemnej uliczce miasta portowego, a wejście do niej zamaskowane jest sprytnie pustymi skrzyniami i pakami. Przez wąskie i ciasne przejście schodzi się tajemniczymi schodami w dół. Po przejściu niskiej i pełnej zaduchu piwnicy obcy przybysz napotyka wreszcie pierwszego mieszkańca tego podziemnego świata. Chińczyk odsuwa kotarę i od razu o nozdrza uderza dziwna woń unoszącego się dymu.

W niedużej komnacie, słabo oświetlonej papierowymi lampionami, widnieją rozłożone na otomanach i matach dziwne ludzkie postacie, pogrążone w martwym śnie. Niektórzy z leżących trzymają jeszcze w ustach długie fajki.

Gość zajmuje miejsce na wolnej otomanie, a usłużny pośrednik przynosi wszystkie przybory, potrzebne do zażycia opium i pogrążenia się w słodki sen. Ludzie, którzy zakosztowali już tej rozrywki, opowiadają cuda o doznawanych rozkoszach. Wszystko, co człowieka dręczy i gnębi, ulatuje w niepamięć, przed oczyma przesuwają się najcudowniejsze kolorowe miraże, ucho słyszy czarowne, niesłyszane nigdy w życiu melodie.

Trucizna, dająca ułudę szczęścia, niszczy jednak organizm. Palenie opium doprowadziło już wielu do moralnej i fizycznej ruiny. Straszny ten nałóg sprowadził na ludzkość wiele nieszczęść i tragedyj.

Handel tą trucizną już od dawna tępiony jest przez prawo wszystkich krajów cywilizowanych. Po pierwszej wojnie światowej Liga Narodów utworzyła specjalny komitet, którego celem było zwalczanie i uniemożliwianie handlu opium. Rezultaty tej walki były jednak nikłe. Akcja napotykała na duże trudności, gdyż producenci tego narkotyku dysponowali dobrze zorganizowaną i zakonspirowaną siecią pośredników w krajach całego świata.

Ogniskiem handlu po dziś dzień są jeszcze Chiny, skąd towar rozchodzi się tajemnymi drogami do innych krajów. Straszliwy ten nałóg nie jest już tak powszechny, jak kiedyś, niemniej jednak długo jeszcze naiwni i nieszczęśliwi narkomani tracić będą zdrowie w złudnym poszukiwaniu zapomnienia i rozkoszy.

El-Da

Z targu zwierzęcego

W dniu 19 bm. na Miejskie Targowisko Zwierzęce w Poznaniu spędzono 1.766 zwierząt.

Za 1 kg żywej wagi (ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi) płacono: **woły:** I kl. dobrze opasione 118, II kl. średnio opasione — 103; **krowy** extra — 140, I kl. dobrze opasione — 120 do 130, II kl. średnio opasione 105—110, III kl. mało opasione — 80—95; **buhaje:** I kl. dobrze opasione — 125—135, II kl. średnio opasione — 110—120; **młodzież (bukaty):** I kl. dobrze odżywione — 120—125, II kl. miernie odżywione — 100; **cielęta** extra — 160—170, I kl. pełnomięsiste — 145—150, II kl. małomięsiste 130—140; **świnie:** słoninowe poniżej 150 kg żywej wagi 220, mięsno-słoninowe powyżej 130 kg żywej wagi — 215, poniżej 130 kg żywej wagi 208—212; **maciory i późne kastraty:** II kl. chude — 200; **owce** extra — 175; **młode skopy i jagnięta** I kl. pełnomięsiste — 160 do 170, II kl. małomięsiste 140—150, **starsze skopy i maciorki** I kl. pełnomięsiste — 130 do 136.

Przebieg targu: nastrój na świnie ożywiony, na bydło spokojny. Tendencja na świnie utrzymana, na bydło zniżkowa. Obrót na bydło średni, na świnie mały. Stosunek podaży do popytu: przy bydle podaż przewyższała popyt. Przy trzodzie chlewnej podaż niedostateczna.

Targi na konie odbywają się dwa razy w miesiącu, w pierwsze piątki po 1 i po 15. Na prosięta i krowy użytkowo-mleczne co piątek.

Trawienie
reguluja zioła „Cholekinaza" Nr 1, 2 i 3
H. NIEMOJEWSKIEGO
Żądać w aptekach i skł. aptecznych.
10-282

Slavia Antiqua

Najznakomitszy prehistoryk polski, prof. dr Józef Kostrzewski, wystąpił przed drugą wojną światową z inicjatywą stworzenia czasopisma poświęconego starożytnościom słowiańskim. Najazd niemiecki na Polskę uniemożliwił realizację tej pięknej inicjatywy. Podjęli ją w roku 1946 przyjaciele, koledzy i uczniowie wielkiego uczonego i postanowili uczcić jubileusz nestora prehistoryków polskich (35-lecie jego pomocy naukowej) przez powołanie do życia nowego czasopisma pn. „Slavia Antiqua", poświęconego zagadnieniom związanym z pochodzeniem i kolebką Słowian, ich najdawniejszymi dziejami, językiem, kulturą oraz ich stosunkami z innymi narodami, czasopisma, z którym współpracowaliby uczeni wszystkich krajów słowiańskich i in. Zawiązano komitet redakcyjny, który stanowią: dr Witold Hensel, prof. dr Roman Jakimowicz, prof. dr Konrad Jażdżewski, doc. dr Gerard Labuda i dr Zdzisław Adam Rajewski.

Niedawno ukazał się pod redakcją W. Hensla tom I „Slavia Antiqua", tom obszerny (600 stron), starannie wykonany, bogato ilustrowany. Na jego treść składają się przedmowa i serdeczna dedykacja redakcji dla prof. Kostrzewskiego, oraz 28 prac uczonych polskich, czeskich, szwedzkich i in. w językach polskim, czeskim, francuskim i angielskim, dzięki czemu znajdzie zapewne licznych czytelników i za granicą.

„Slavia Antiqua" jest rzeczą jasną, czasopismem naukowym, może jednak zainteresować nie tylko naukowców.

PRAWO I ŻYCIE

Stała Czytelniczka. — 1) W wydatkach koniecznych, skoro dochód z nieruchomości nie wystarcza na ich pokrycie, partycypują lokatorzy niezależnie od uprzedniego porozumienia się z właścicielem.

2) Skoro lokatorzy sami sprzątają klatkę schodową, nie są zobowiązani z tego tytułu płacić na rzecz właściciela domu.

3) Skoro właściciel sam prowadzi administrację domu, nie może z tego tytułu pobierać wynagrodzenia od lokatorów poza zwrotem ewent. kosztów efektywnych związanych z administracją.

4) Adres Związku Lokatorów i Właścicieli Nieruchomości — Poznań, św. Marcin, nar. Ratajczaka.

„Radio". — Z uwagi na bezskuteczne wezwanie o naprawienie szkody należy wnieść pozew z wnioskiem o wydanie nakazu upominawczego z żądaniem zasądzenia kwoty 1000 zł.

Zdzisław z Działowa. — Ustawowa stopa procentowa wynosi 8 proc.

Nr 044 J. Ch. — 1) Płacenie podatków przez dzierżawcę zależne jest od postanowień umowy, jaką strony ze sobą zawarły. Jeżeli chodzi o podatek gruntowy obciąża on z ustawy właściciela nieruchomości.

2) Należy spodziewać się, że rozporządzenie wykonawcze wprowadzi ulgi dla ludzi o małych obrotach. Chwilowo płaci Pan zaliczkę w wysokości 1800 zł miesięcznie.

W. Ch., Zduny. — Podanie uzasadnione należy przesłać do Państw. Zakładu Emerytalnego w Warszawie, ul. Inflancka 6.

Władysław Gr. — Jeżeli Pański roczny dochód podatkowy przekracza 240.000 zł, podlega Pan obowiązkowi przymusowego oszczędzania.

Ratajczak. — Nie podaje Pan, czy w orzeczeniu karnym Komisja Specjalna orzekła przepadek zabranych rzeczy. Jeżeli nie orzeczono przepadku, może Pan Skarb Państwa wezwać o ich wydanie.

A. N., Marcelińska 37/1. — Projektowany przez Pana podział świadczeń ubocznych odpowiada zasadom słuszności.

Już jest w sprzedaży

ROCZNIK POLITYCZNY i GOSPODARCZY NA 1948 ROK

ZAWIERAJĄCY OBSZERNE INFORMACJE Z NASTĘPUJĄCYCH DZIAŁÓW:

USTRÓJ PAŃSTWA — WŁADZE I URZĘDY — PRZEMYSŁ — HANDEL — ROLNICTWO — FINANSE — RZEMIOSŁO — SPÓŁDZIELCZOŚĆ — TRANSPORT I KOMUNIKACJA — UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE — OŚWIATA, KULTURA I SZTUKA — INSTYTUCJE SPOŁECZNE — ZWIĄZKI ZAWODOWE i t. p.

Objętość 1096 stron — Cena
w oprawie płóciennej zł 2.500
„ kartonowej zł 2.000

225d

DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH SP. WYD.-OŚW. „CZYTELNIK" I INNYCH

SKŁAD GŁÓWNY ADMINISTRACJI WARSZAWA, DASZYŃSKIEGO 16 PARTER

SPORT

30 tys. widzów na meczu ZSRR — Polska

Zawody lekkoatletyczne Polska — ZSRR zgromadziły na stadionie miejskim we Wrzeszczu około 30 tys. widzów. Do zawodników radzieckich przemówił wojewoda gdański podnosząc ich wysokie walory sportowe.

Wyniki zawodów:

Oszczep: 1. Czudina 44,22, 2. Anokina (obie ZSRR) 41,35, 3. Stachowicz 38,10, 4. Sinoradzka 37,20.

100 m: 1. Duchowicz 12,5, 2. Blinowa (ZSRR) 12,6, 3. Brockówna 13,2.

100 m: 1. Gołowkin 11,0, 2. Karakułow (ZSRR) 11,1, 3. Stawczyk 11,3.

800 m: 1. Pugaczewski (ZSRR) 1:55,2, 2. Kuśmirek 2:00,4, 3. Nowak 2:00,6.

1500 m: 1. Sidorenko 4,00, 2. Kazancew 4:07, 3. Kubera 4:25,3.

110 m pł.: 1. Łuniew 16,0, 2. Stefanczykow (ZSRR) 16,4.

Tyczka: 1. Ozolin (ZSRR) 4 m, 2. Małecki 3,60.

5000 m: 1. Popow 15:08,7, 2. Wanin 15:11,2, 3. Kielas 15:45.

Skok wzwyż: 1. Iliasow 1,98, (rek. ZSRR), 2. Zwoliński 1,75.

Młot: 1. Kanaki 54,56 bez konkurencji.

Skok wzwyż: 1. Ganiker (ZSRR) 1,60, 2. Penners 1,45, 3. Peskówna 1,30.

Skok w dal: 1. Wasiliewa 5,43, 2. Czudina 5,38, 3. Nowakowa 5,18.

Dysk: 1. Dumbadze 47,84, 2. Taczanowa 40,19, 3. Dobrzańska 35,32.

4×100 m: 1. ZSRR 50,2 (Blinowa, Czudina, Duchowicz, Ganiker), 2. Polska 52,0, (Penners, Słomczewska, Brockówna, Gębolisówna).

Pokazy hippiczne i zawody konne w Ławicy

W niedzielę (24 bm.) w Ławicy odbędzie się pokaz konia i zawody konne, urządzone staraniem Okr. Dyrekcji Państw. Zakładów Chowu Koni oraz Zrzeszenia Hodowców Koni przy Zw. Samopomocy Chłopskiej pow. poznańskiego.

Organizatorom imrezy chodzi o pokazanie szerokim rzeszom publiczności piękna konia polskiego oraz o jak najszerszą propagandę sportu końskiego i hodowli konia. — Jednocześnie zrobiona będzie na szerszą skalę próba zerwania z systemem jednolitych wyścigów płaskich i pokazania publiczności imprezy końskiej o charakterze mieszanym na wysokim poziomie sportowym i hodowlanym. W programie wszelkie możliwe urozmaicenia, poczynając od pokazu pojazdów, i konkursów hippicznych a kończąc na zwykłych wyścigach płaskich, myśliwskich i kłusaków dogcartami. Początek o godz. 13.

Dojazd tramwajem i trolleybusem lub specjalnymi uruchomionymi w tym dniu samochodami, z rynku Jeżyckiego oraz pociągiem na Ławicę (odjazd z dworca głównego o godz. 11.50). (j)

Już 200 lat temu miały kobiety „męskie" zawody

Coraz bardziej przyzwyczajamy się do tego, że kobiety zajmują stanowiska, które dotąd uważane były za dostępne jedynie dla mężczyzn, a więc dyrektorów, radców, naczelników, ministrów.

Tak samo ma się sprawa z całym szeregiem zawodów. Utarło się bowiem, że istnieją zawody, które są niedostępne dla niewiast i których wykonywanie ma być przywilejem tylko mężczyzn. Tymczasem okazało się, że jest inaczej. Kobieta potrafi doskonale wykonywać tę pracę, którą uważano dotychczas za wyłączny przywilej mężczyzn. Oczywiście, że pierwsze kroki nie były łatwe. I pierwsze kobiety, które się jęły zawodów męskich, stanowiły niemałą sensację. Pierwszą kobietą, która poważyła się zająć miejsce przy „warsztacie" — w tym wypadku warsztat musimy wziąć w cudzysłów — była niejaka pani Duffeau, która pewnego pięknego poranka zajęła miejsce na koźle dorożki i przejechała przez bulwary paryskie, poszukując pasażerów. Ma się rozumieć, że fakt ten wywołał zrozumiałą sensację, zwłaszcza, jeśli weźmiemy pod uwagę to, że miał on miejsce w roku 1907, kiedy kwestia pracy zarobkowej kobiet była jeszcze w powijakach. Ale w każdym razie dzielna dorożkarka potrafiła przeciwstawić się wszystkim złośliwym docinkom i zarabiała wcale nieźle na życie.

Nie był to jednak pierwszy w historii wypadek, kiedy kobieta powzięła zamiar zarabiania na chleb codzienny w pocie czoła. Jeśli przejrzymy wstecz historię, znajdziemy i inne przykłady dzielnych niewiast, które potrafiły jąć się męskich zawodów. W muzeum londyńskim znajduje się coś w rodzaju małego traktatu, w którym wymienione jest nazwisko niejakiej Jane Tempel... kominiarki, która jak stwierdza traktat cieszyła się wielką przychylnością swojej klienteli z racji solidnego wykonywania obowiązków. Trzeba przy tym dodać, że traktat datowany jest z roku... 1700. Jane Tempel miała następnie liczne naśladowczynie w Anglii, zwłaszcza w czasie ostatniej wojny — i obecnie, kiedy kobiety owdowiałe muszą same myśleć o utrzymaniu rodziny.

W Polsce — też mamy obecnie jedną kominiarkę. (b)

Nowości Spółdz. Wydawniczej „Książka"

LENIN WŁODZIMIERZ ILJICZ — Karol Marks (Biblioteka Klasyków Marksizmu), wydanie III, str. 36, zł 45.

LEONTIEW A. — Przedmiot i metoda ekonomii politycznej (Biblioteka Ekonomiczna nr 1), str 140, zł 140. — Przekład E. Wąsowicz.

Autor daje gruntowną charakterystykę ekonomii politycznej jako nauki, jej metodycznych podstaw i jej przedmiotu. Teza, że ekonomia polityczna jest najdobitniejszym sprawdzianem dialektyki materialistycznej oraz materializmu historycznego, znajduje w wywodach autora całkowite uzasadnienie. Broszura niezbędna dla wszystkich, którzy studiując marksistowską ekonomię polityczną, powinni przede wszystkim poznać ogólne metodyczne i filozoficzne założenia tej teorii.

MOROZOW A. W. — Akumulacja kapitału a zubożenie proletariatu (Biblioteka Ekonomiczna nr 5), str. 104, zł 100. Tłumaczył Leon Schaff.

Opracowanie jednego z podstawowych zagadnień marksistowskiej ekonomii politycznej, akumulacji kapitału oraz zagadnienia względnej i absolutnej pauperyzacji klasy robotniczej. Autor korzystając z nowych, pomarksistowskich opracowań (Lenina i współczesnych ekonomistów Wargi i innych), daje aktualny materiał, potwierdzający w całej rozciągłości niewzruszone tezy Marksa.

Wykład popularny i dostępny dla wszystkich.

Tom stanowi część kursu ekonomii politycznej, wydawanego przez „Książkę" w 11 broszurach.

POGONOWSKA ANNA — Węzły, poezje, str. 36, zł 120. — Okładka S. Bernacińskiego.

RYDZEWSKA NINA — Godzina „W", str. 200, zł 250. — Okładka S. Bernacińskiego.

Momenty grozy i entuzjazmu, nastroje lęku i bohaterstwa, wszystko to, co dostępne było oczom mieszkańca Warszawy w dniach powstania 1944 roku, przekazała autorka w tej książce czytelnikowi. Sprawy zwykłych ludzi, cywilnych, którzy niespodziewanie znaleźli się w rejonie walki, są jej ofiarami, a nie uczestnikami, bo uczestniczyć nie mogą i nie umieją. Od chwili wybuchu powstania poprzez walkę, kapitulację i ewakuację, poprzez „Dulag" pruszkowski, przesuwają się obrazy jak w filmie niezwykle sugestywnie odtwarzając atmosferę powstaniową.

ZABŁOCKI FRANCISZEK — Fircyk w zalotach (Biblioteka Pisarzy Polskich) i Obcych nr 36 pod red. K. Budzyka), str. 112 + XVI, zł 100. — Opracował Kazimierz Czachowski, wstępem opatrzył J. Z. Jakubowski.

„Fircyk w zalotach", jeden z niewielu utworów dramatycznych XVIII w., które żyją i obecnie na scenie, odznacza się dowcipnym ujęciem charakterów, artystycznym, stylowym uchwyceniem rysów tego rokokowego, roześmianego światka, wreszcie jasnym językiem i swobodnym dialogiem. Zabłocki po raz pierwszy w swym piśmiennictwie nie moralizuje — uśmiecha się z pustoty Fircyka i z sympatią śledzi narodziny jego głębszej miłości.

Szukasz nieszczęścia wstąp na chwilę...

— Kogóż stać na częste przebywanie w knajpach za uczciwie zarobione pieniądze?

„Moda i Życie Praktyczne" nr 30

214d

Ochotniczy zaciąg do Szkoły Instruktorów Szybowcowych

W celu wyszkolenia odpowiedniej ilości wartościowych instruktorów dla potrzeb szybownictwa Pow. Org. „S. P.", — około 1 listopada br. zostanie otwarta Centralna Szkoła Instruktorów Szybowcowych w Aleksandrowicach koło Bielska, z rocznym okresem szkolenia.

W czasie nauki kursiści otrzymają bezpłatne zakwaterowanie, wyżywienie i umundurowanie. Po ukończeniu kursu z wynikiem pomyślnym, zostaną natychmiast za odpowiednim wynagrodzeniem zatrudnieni w szkolnictwie szybowcowym.

W związku z tym Kom. Wojew. Pow. Org. „S. P." w Poznaniu ogłosiła ochotniczy zaciąg kandydatów. Ubiegający się o przyjęcie winni do 28 bm. złożyć na ręce Komendantów Miejskich wzgl. Powiatowych „S. P." podanie z własnoręcznie napisanym życiorysem, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności oraz pisemne zobowiązanie do odbycia trzyletniej służby w szybownictwie po ukończeniu szkoły.

Przyjmowani będą ochotnicy w wieku od 18 do 25 lat, z dobrym stanem zdrowia oraz wykształceniem do 3 klas gimnazjum i nie naganną opinią. (lc)

Kluczowe zagadnienia gospodarcze

Rezolucja Krajowej Narady Aktywu Gospodarczego PPS, której treść podaliśmy wczoraj, jest podsumowaniem wyników dyskusji, prowadzonej wokół zagadnień, poruszonych w zasadniczym referacie min. Dietricha, prezesa Centralnego Urzędu Planowania. Spora część zawartych w referacie sformułowań, ujętych z płaszczyzny koordynatora naszej polityki gospodarczej, jakim jest CUP zwłaszcza tych sformułowań, które odkrywają źródła popełnianych błędów, dotyczy nie tylko członków PPS i wymaga szerszego omówienia.

Min. Dietrich dał w swym referacie przekrój dotychczasowego rozwoju Polski w ramach gospodarki planowej. Publikowaliśmy niedawno dane liczbowe, dotyczące pracy naszego przemysłu, rolnictwa i transportu. Widać z nich wyraźnie, że linia stałego gospodarczego rozwoju Polski, po której idziemy od 1945 r. nie ulega załamaniu, że zwiększający się wkład pracy społeczeństwa, związany z ruchem współzawodnictwa, daje coraz to lepsze rezultaty. — Nie wynika z tego jednak, byśmy się mieli upajać sukcesami i zamykać oczy na niedociągnięcia i braki.

Min. Dietrich zauważył ich niemało. Z grubsza biorąc, można by je podzielić na dwie zasadnicze kategorie: niedociągnięcia czy też raczej błędy natury strukturalnej i niedociągnięcia w wykonawstwie stojących przed nami zadań.

Jeżeli chodzi o pierwsze, to u podłoża ich leżało dość powszechne w naszym aparacie gospodarczym niezrozumienie zasadniczego faktu, że koncepcja trójsektorowa nie może stanowić tamy na naszej drodze do socjalizmu, że więc wszelkie usztywnianie wytworzonego na danym etapie stanu rzeczy, wszelkie hołdowanie „teorii złotego środka" — jak to nazwał min. Dietrich — w gruncie rzeczy prowadzi do odradzania się kapitalizmu, jest równoznaczne z cofaniem się, z kapitulowaniem wobec naporu elementów kapitalistycznych.

Błędy te uwidoczniły się najwyraźniej w ponadklasowej strukturze planowania gospodarczego, prowadzącej do zaciemniania danych, dotyczących wielkości i podziału dochodu narodowego w różnych gałęziach życia gospodarczego i w unikaniu zaostrzania walki klasowej. W odniesieniu do wsi ten moment występował ze szczególną ostrością: z jednej bowiem strony traktowano bogacza wiejskiego i biednych i średnich rolników zupełnie równorzędnie a z drugiej strony negowano konieczność wykształcenia w rolnictwie nowych form produkcyjnych, które by pozwoliły rolnictwu podążać za tempem uprzemysławiania się kraju i umożliwiły objęcie tej zasadniczej dziedziny naszej gospodarki systemem pełnego planowania.

Z tych rozważań na temat błędów natury strukturalnej min. Dietrich wysnuł szereg wniosków, dotyczących zasady naszego układu gospodarczego:

Przesuwanie w coraz większym stopniu akumulowanej części dochodu narodowego w sferę akumulacji socjalistycznej;

Eliminacja kapitału spekulacyjnego oraz poddanie ścisłej kontroli tej części kapitału produkcyjnego i usługowego, która w naszych warunkach może odegrać pozytywną rolę w rozwoju sił wytwórczych.

Zadaniem naszym musi być podnoszenie produkcji i dobrobytu drobnotowarowych wytwórców w drodze niekapitalistycznej, to znaczy przez maksymalne uspółdzielczenie ich działalności (zbyt produktów, zaopatrzenie w nawozy, ziarno siewne i paszę, przetwórstwo mleczarskie aż do spółdzielni produkcyjnych włącznie).

Jeśli chodzi o drugą grupę błędów, o niedociągnięcia w wykonaniu, w codziennej pracy naszego aparatu gospodarczego, to właściwie scharakteryzował je już bardzo mocno min. Minc, mówiąc o czterech chorobach aparatu gospodarczego. Min. Dietrich wskazał na szereg zagadnień konkretnych, kluczowych:

Pogłębienie metodologii planowania, a w szczególności ścisłe związanie planu z kontrolą jego wykonania, opracowanie zasady kontroli metodą pieniężną, pogłębienie charakteru pieniądza jako narzędzia kontrolnego;

Wyrywanie chłopa z zacofania, wyprowadzenie go na szeroki świat kultury i dobrobytu przez stworzenie takiej spółdzielczości produkcyjnej, która rzeczywiście swoimi wynikami produkcyjnymi górować będzie nad masą gospodarstw indywidualnych i której członkowie odczują namacalnie poprawę swego bytu;

Poprawa asortymentu i jakości i wyrobów przemysłowych;

Zmechanizowanie i potanienie robót budowlanych.

Regulacja płac: „Musimy płace nie tylko stopniowo przesuwać wzwyż — mówił min. Dietrich — ale także je uporządkować. Uporządkować to znaczy nie tylko zniwelować zbyt rażące różnice między płacami poszczególnych gałęzi administracji państwowej oraz poszczególnych gałęzi gospodarczych, nie tylko przywrócić logiczny ich związek w obrębie tych gałęzi na poszczególnych stopniach stanowisk i cynności ale także w możliwie najszerszym stopniu pomniejszyć część funduszu płac realizowanego w naturaliach, a powiększyć znaczenie płacy gotówkowej. Musimy stworzyć bowiem potężne dźwignie wzrostu gospodarczego i współzawodnictwa pracy."

Te właśnie rozważania leżały u podłoża rezolucji Krajowej Narady Gospodarczej PPS.

J. B.

W numerze 43, który ukaże się 23 b. m.

221d

„PRZYJACIELA"

znajdziecie nowy ciekawy konkurs z nagrodami

1. Co Ci się najbardziej podoba w „Przyjacielu"
2. Co jeszcze chciałbyś widzieć w „Przyjacielu"

Huta drży żarem stali

11 października robotnicy „Baildonu" zakończyli plan produkcji

(Reportaż specjalnego wysłannika „Głosu Wielkopolskiego")

Przed 160 laty przybył na Śląsk Szkot John Baildon. Był on inżynierem hutnikiem. W Anglii stało wówczas hutnictwo na najwyższym poziomie w świecie. John Baildon miał wprowadzić najnowsze zdobycze techniki na Śląsku. Był to wówczas człowiek już starszy. Przed 125 laty, pod koniec swego życia zbudował hutę w Załężu, która stała się zaczątkiem wielkich zakładów. Przechodziły one przez ręce różnych kapitalistów, by w końcu poprzez nacjonalizację przemysłu dotrzeć do jedynego, prawdziwego właściciela — klasy pracującej. Na pamiątkę Szkota który, jakby nie było, ma swoje zasługi w dziedzinie podniesienia techniki hutniczej na Śląsku w XIX wieku, huta w Katowicach-Załężu zatrzymała nazwę „Baildon".

Podczas wytapiania stali pobiera się z pieca próby, które badane są w specjalnym laboratorium. Na zdjęciu widzimy robotnika, nalewającego wielką warząchwią rozpaloną stal do formy

Zresztą wyroby tej huty, która wytwarza wszelkie gatunki stali, znane są na całym świecie właśnie pod tą nazwą. Dlatego byłoby rzeczą błędną zmieniać markę firmową.

Dyrektor opiekunem sportowców

Jak mi się wydawało podczas wizyty w hucie, inż. Farnik — nie ma nic wspólnego z biurokratyzmem Znajduje on — mimo ogromu zajęć — czas na interesowanie się życiem pracowników Najlepszym tego dowodem jest jego udział w życiu sportowym załogi. Trzeba bowiem wiedzieć, iż w kołach sportowych ZKS „Baildon" jest znany z dobrej drużyny piłkarskiej, która weszła do II ligi, oraz z bardzo bojowych bokserów. Pan dyrektor miał nawet w związku z klubem sportowym nieco kłopotów, gdyż istniały ostre zatargi między kierownictwem, a starszymi „repami" drużyny piłkarskiej. Obecnie kryzys został przełamany i mimo tego, że obecnie grają w pierwszej drużynie Baildonu wyłącznie młodzi chłopcy, piłkarze huty odnoszą coraz to nowe sukcesy. Dyrektor z dumą oświadcza iż ostatnio pokonali najgroźniejszego konkurenta śląskiego w walkach o wejście do II ligi — drużynę „Naprzodu" z Lipin.

Żar piekła

Po hucie oprowadzał mnie jeden z pracowników. Nie jest oczywiście możliwym zamknięcie w ramach jednego reportażu opisu całego zakładu. Dlatego poprzestałem na zwiedzeniu najbardziej istotnych działów produkcji Przede wszystkim skierowaliśmy swe kroki do stalowni.

Proszę sobie wyobrazić wysoką na 4 piętra halę, wypełnioną szarym dymem, dyszącą żarem piekła pieca martenowskiego, buchającą ogniem pieców elektrycznych, rozgrzaną czerwienią wytopionych bloków stali. Sylwetki ludzi ledwo można dostrzec przez mgłę dymu. Człowiek czuje się wobec tego ogromu potęgi zawartej w żarze pieców mały, czuje się nawet przerażony tą mocą, którą wywołał, a która w razie niesfornego wyłamania się z murów cegły szamotowej mogłaby zniszczyć kilka dziesiąt, czy kilkaset istnień ludzkich.

Z tłumioną obawą wędruję po stalowych schodach przyprószonych pyłem, jaki powstaje na skutek spalania się w piecach wapna, do otworu pieca martenowskiego. Obsługuje go przodownik Adolf Wicher. Ubrany jest w kombinezon, na głowie ma przetłuszczony potem, zniszczony kapelusz, a na oczach okulary chroniące go przed blaskiem rozpalonej do białości stali.

Wulkan w miniaturze

Spuszczanie stali jest nadzwyczaj ciekawym widowiskiem. Jest to taki wybuch wulkanu w miniaturze, rozlanie się z wnętrza ziemi niszczącej lawy, opanowanej tylko rozmyślnością człowieka.

Przez rynnę umieszczoną z odwrotnej strony pieca spływa do wielkiej kadzi strumień wrzącej stali. Pryskają przy tym iskry, stwarzając wrażenie bengalskiego ognia. Niesamowity blask oślepia pracujących robotników, dlatego też wszyscy noszą ochronne okulary.

Kadź pryska iskrami, rzuca jakieś niesamowite blaski — to płoną resztki gazów wrzącego metalu. Z kadzi przelewa się płynną masę do form, które zwą hutnicy kokilami lub wlewkami. W tych formach stal stygnie około 2 godzin.

Jeden spust zawiera 30 ton stali, a największa kokila odlewa 8-tonową bryłę. Na wysokości 3 piętra jeżdżą tam i z powrotem potężne dźwigi. Widzę właśnie, jak jeden z nich zapuszcza potężną „wędkę", zakończoną wielkim hakiem Robotnicy zakładają uchwyty i po chwili 8-tonowa bryła czerwonej stali wędruje w powietrzu na inne miejsce hali.

Z pieców elektrycznych raz po raz bucha płomień i kłęby dymu, które gromadzą się pod sklepieniem. Mimo otwartych okien i wentylatorów w stalowni panuje szara mgła.

Belka w dwie minuty, kula w dziesięć sekund

Po częściowym ostygnięciu (bryła 8-tonowa musi stygnąć co najmniej 24 godziny), odlana stal wędruje do walcowni. Tutaj ponownie rozgrzewa się ją do czerwoności, a następnie poddaje zabiegom kosmetycznym. Chodzi o to, by z owalnego klocka w ciągu dwóch minut zrobić smukłą belkę. Bardzo ważną funkcję spełnia majster — nagrzewacz. Jan Noga, który właśnie jest pierwszym nagrzewaczem, chroni twarz siatką drucianą przed gorącem. Wygląda podobnie jak zawodnik, biorący udział w turnieju szermierczym.

Rozgrzaną ponownie bryłę mały dźwig przenosi do rynny, w której dnie umieszczone są obracające się walce. Bryła postękując i chybocąc się wędruje pod prasę walców. Bucha przy tym nieco dymu, pryskają kawałki szlaki, a uszczuplona bryła wędruje po chwili już pod inne walce, o coraz to mniejszych rozmiarach. Po dwóch minutach, z przeciwległej strony walcowni, wypada wąska, 20-metrowa czerwona żmija stalowej belki. Wije się na kamiennej podłodze, sunie do przodu popychana obracającymi się w podłodze walcami.

Taka belka idzie do młotowni. Tam znów się ją ogrzewa, tnie na prostokątne kawałki i przerabia na kule młyńskie. Widziałem jak jeden z czołowych uczestników młodzieżowego wyścigu pracy p. Ryszard Borczyk trzymał w szczypcach czerwoną stal, a uderzenia młota parowego, który obsługiwała p. Elżbieta Śmiełowska, w ciągu 10 sekund przerabiały prostokątny kawałek na kształtną kulę.

Wychodząc z młotowni widziałem znów tę samą bryłę, rozgrzanej stali, którą przetransportowano ze stalowni. Zostanie ona poddana działaniu monstrualnego młota, który przerobi ją na płyty nadające się do wyrobu blachy.

Robotnicy „Baildonu" wykonali plan

Można by jeszcze wiele opowiadać o hucie. O wielkich maszynach, które robią wrażenie, jak gdyby przytłaczały swym ogromem mrówcze zastępy robotników. Można by opisać ludzi pracujących wśród piekielnego huku i żaru. W hucie jednak na pierwszy plan występuje nie jednostka, a zespół. Zgranie się zespołu, wspólny wysiłek całej załogi przynosi największe efekty. Robotnicy „Baildonu" z dumą mogą powiedzieć, iż 11 października zameldowali Centralnemu Zarządowi Przemysłu Hutniczego o wykonaniu planu produkcji na rok 1948.

Dyrektor Farnik mówi, że stało się to jedynie dzięki współzawodnictwu pracy. Trzeba przy tym wiedzieć, że ruch ten w zakładach hutniczych przyjął nieco inne formy niż np. w górnictwie. Warunki wytworzyły nieco odmienne zasady współzawodnictwa, które poszło przede wszystkim w kierunku wyścigu zespołowego. Przy ocenie poszczególnych wyników bierze się pod uwagę wartość produkcji, wartość roboczo-godziny, bezpieczeństwo pracy i procent strat na skutek przeróbki. Te zasadnicze elementy spowodowały, iż kolosalna ilość robotników przemysłu hutniczego bierze udział we współzawodnictwie. Jeśli chodzi o procent załogi, to na pierwszym miejscu stoi huta „Kościuszko" z Chorzowa 66,5% na drugim huta „Pokój" w Nowym Bytomiu 62%. Huta „Baildon" Katowice z 57% znajduje się na 3 miejscu. Nie od rzeczy byłoby wspomnieć o ideowym podejściu robotników do współzawodnictwa. Blisko rok CZPH nie miał kredytów na premie dla współzawodnikow, którzy mimo to systematycznie powiększali produkcję. Dopiero w sierpniu Ministerstwo Przemysłu przyznało specjalne kredyty na premiowanie. Cierpliwość robotników została nagrodzona.

Jeśli już mowa o czołowych przodownikach w hucie „Baildon", to według danych zaczerpniętych w Dyrekcji zakładu są to: Brunon Wadosik 239%, Adolf Warchoł 193%, Franciszek Szot 168% i Paweł Nycz 148%.

* * *

Hutnicy spełniają niezwykle ważne zadanie, jakie im nałożyła Ludowa Polska. Tworzą przy pomocy górników, dostarczających węgiel podstawy pod wiele gałęzi przemysłu. Dlatego ich praca wymaga takiej samej pochwały, jak trud górników.

Janusz Milcz-Likowski

Przyjaźń w obozie

Napisał prof. F. Załachowski

Jesień była taka, jak każda inna. Po pogodnym październiku nastał mglisty, ponury, coraz to chłodniejszy, a w końcu nawet mroźny listopad, listopad roku 1941, drugi listopad w obozie koncentracyjnym Mauthausen—Gusen.

Na froncie wschodnim szalała walka z Rosją. W najwyższym napięciu śledziliśmy przebieg gigantycznych zmagań, które musiały zadecydować o wyniku wojny i o naszym losie. Jakkolwiek przywykliśmy do fanfaronady hitlerowskiej propagandy, która karmiła nas codziennie zmyślonymi wiadomościami o „jednorazowych zwycięstwach", to jednak zdawaliśmy sobie sprawę z powagi sytuacji, która stanowiła punkt kulminacyjny dramatu wojennego.

Oprawców naszych ogarnęło przedziwne podniecenie. Od kilku dni pobłażliwiej nas pilnują, mniej poganiają. Zbierają się grupkami i — żywo gestykulując — dyskutują, rozmawiają. Wesoły ich nastrój wzmaga się z każdą godziną, wódka leje się, jak po upadku Paryża. Radosny ich szał nie wróży nic dobrego.

Ponury poranek listopadowy zaspokaja naszą pełną niepokoju ciekawość. Od strony Mauthausen nadciągają długie kolumny radzieckich jeńców wojennych. Wlekąc się resztkami sił, maszerują przez bramę obozową na rozległy plac apelowy, gdzie ustawiają się dziesiątkami.

Jak to? Jeńcy wojenni w obozie koncentracyjnym? Czy to nie pogwałcenie prawa międzynarodowego? Nic podobnego! — Na zewnętrznej bramie wejściowej umieszczono piękną tablicę orientacyjną z napisem „Kriegsgefangenenlager".

A co się wewnątrz obozu dzieje, nikt nie zobaczy, nikogo nie obchodzi. Toteż dzieją się tam rzeczy najpotworniejsze, najohydniejsze, najstraszniejsze.

Przyjęcie, jakie zgraja zbirów hitlerowskich zgotowała radzieckim żołnierzom, było niesamowite. Pod pozorem przeprowadzenia dezynfekcji kazano im rozebrać się do naga i przetrzymano ich na placu przez 24 godziny. Wśród drwin i kpin SS-mani przyglądali się zrazu swym nowym ofiarom, po czym przystąpili do znieważania ich, w czym przodowała starszyzna, dając upust najniższym instynktom. Wzorem średniowiecznej inkwizycji stosowano wyszukane tortury. Posługiwano się szczypcami i obcęgami, którymi chwytano jeńców za nosy, uszy i policzki, wyrywając im kawałki skóry i mięsa ze żywego ciała.

A komendant obozu przyglądał się, rozkoszując się tym widowiskiem Szyderczy śmiech jego rozlegał się po całym placu apelowym. W pewnej chwili ryknął na cały głos: „Und dieses Volk wollte Deutschland besiegen" — „Ten naród chciał pokonać Niemcy" — A jednak pokonał!

Głód, chłód i brud zdziesiątkowały pierwszy transport jeńców radzieckich w rekordowym czasie. Wykończono ich, zanim zdążyliśmy nawiązać z nimi bliższy kontakt, zanim zdołaliśmy zorganizować i udzielić wydatniejszej pomocy. Pozostało z nich przy życiu około 600 chorych, których ulokowano na jednym bloku, któremu nadano zdradliwe miano rewiru rosyjskiego.

W godzinach popołudniowych Nowego Roku 1942 zarządzono nagle apel. Zapędzono nas na tylne bloki, gdzie kazano nam „cierpliwie" czekać na dalsze rozkazy. Wstępu i dostępu do głównej części obozu strzegł gęsty kordon SS-manów, którzy równocześnie otoczyli rewir radziecki. Nie bardzo orientowaliśmy się, co się dzieje, na co się zanosi. Nadeszła noc. W jej ciszy padły w bliskiej odległości gęste strzały. Dopiero następny ranek odkrył nam tajemnicę nowej straszliwej zbrodni. Cały blok rewiru rosyjskiego zagazowano. Nieszczęśliwców, którzy w walce z potworną śmiercią wyrwali zakratowane drutami kolczastymi okna, zastrzelono, jak zwierzynę w kotle

Ciała pomordowanych ułożono stosami na spalenie. Wyglądały niesamowicie. Ze łzami w oczach żegnaliśmy zwłoki bohaterów, snując przy tym swoje myśli. O czym myśleliśmy? — To nasza tajemnica. Wystarczy, iż powiem, że pięści nasze były mocno zaciśnięte. Owego dnia dokonało się nasze nowe, nierozerwalne braterstwo.

Na takich i gorszych jeszcze przeżyciach upływał nam czas. Transporty nadchodziły bez przerwy. Obóz jeńców radzieckich został w krótkim czasie zlikwidowany, żołnierzy radzieckich traktowano na równi z nami. Razem z nami spali i wstawali, razem z nami pracowali i wypoczywali, razem z nami dzielili dolę i niedolę obozu koncentracyjnego.

Więzy naszej przyjaźni, naszego braterstwa zacieśniały się z każdym miesiącem, z każdym dniem. Wspólnie naradzaliśmy się, wspólnie kombinowaliśmy, wspólnie konspirowaliśmy, wspólnie pomagaliśmy sobie i wspólnie wyczekiwaliśmy końca niewoli Dzieliliśmy się — jak bracia — nie tylko kromką chleba i miską zupy, ale również myślami i doświadczeniem, wiedzą i radością życia.

Dowodem wzajemnego zbliżenia się kulturalnego były potajemnie organizowane wspólne wieczornice. Pierwsza odbyła się pod czujną strażą naszych wart więźniarskich w okresie Bożego Narodzenia 1942 roku, na której brać radziecka wystąpiła z pięknym programem pieśni, wierszy, muzyki i tańców regionalnych.

Tak oto nawiązało się — stosując naszą dzisiejszą terminologię — Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w obozie koncentracyjnym już w grudniu 1942 roku

Na zakończenie epizod, który najtrafniej i najwymowniej charakteryzuje dzielną postawę naszej radzieckiej braci obozowej.

Kiedy Himmler przebywał w lecie 1944 roku w Gusen na lustracji naszego obozu, wzrok jego zatrzymał się na pochylonym przy pracy młodzieńcu. „Co za piękny chłopak" odezwał się do towarzyszącej mu świty. „Co za wspaniały okaz naszej rasy germańskiej" Następnie zwrócił się za pośrednictwem tłumacza do młodzieńca z apelem, by gorliwie pracował i dobrze się sprawował, bo po wygranej wojnie naród niemiecki przyjmie go gościnnie do swojej wielkiej gromady.

Młodzieniec radziecki wyprostował się i donośnym głosem odpowiedział: „Niech mnie kule biją, jak ty wojnę wygrasz". Tłumacz oczywiście zaimprowizował inaczej sformułowaną odpowiedź.

Himmler odszedł, a za nim potoczyła się salwa serdecznego śmiechu.

Prof. F. Załachowski

Dnia 20 października 1948 r. zmarła po dłuższych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., śp.

z Pośleckich

Józefa Pogacka

Nabożeństwo żałobne odprawi się w sobotę, 23 bm. o godz. 10 w kościele Wszystkich Świętych przy Grobli w Poznaniu, po czym — pogrzeb o godz. 11.30 na cmentarzu Bożego Ciała na Dębcu.

W imieniu rodziny
Ks. Leon Skórnicki

23898

SZTANDARY

Chorągwie — Paramenta kościelne

p7676 wykonuje fachowo i reperuje

mistrz hafciarski

Tel. 98-72 **STEFAN JAKUBCZAK**

Poznań, Szwajcarska 19 (przy Rynku Wildeckim)

Wielki wybór losów klasy III

w Kolekturze A. Grabarkiewicz

10b-353 Poznań, Armii Czerwonej 2

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „SAMOPOMOC CHŁOPSKA“ w Szamotułach, ul. Dworcowa nr 12 poszukuje

spółdzielczego instruktora organizacyjnego

zaawansowanego w pracy spółdzielczej i posiadającego w tym kierunku kwalifikacje.

Posada do objęcia natychmiast. Zgłoszenia kierować pod naszym adresem. 10a-215

---

100 000 złotych na nr 10962

1-szy dzień 2. klasy 54. loterii

Padło w kolekturze nr 162

Wojciech Kotas

Zielona Góra, ulica Pionierska 19/20

10b- 6

Intoligatornia

L. Musielak

Gorzów

ul. 30 Stycznia 2a

oprawa wszelkiego rodzaju książek

10b-368

Po raz drugi padło

1.000.000 zł

na numer **89462** — w zawsze szczęśliwej

Kolekturze Loterii Klasowej nr 288

ST. GALANTOWICZ

Gniezno — ul. Mieczysława nr 37

10b-371

Serwisy do kawy

Serwisy obiadowe — Garnki aluminiowe
Talerze, Filiżanki — Emaliowane żelazne
Kieliszki, Szklanki — Lampy kuchenne
Komplety do likieru — Maszynki do chleba
Butle do wina — Piece, rury i kolana

p8521

H. ŚWIETLIK

Poznań, Stary Rynek 58 — Telefon 89-76

Państwowa

Komunikacja Samochodowa

Stacje: Poznań ul. Przemysłowa 11 tel. 508-61 i 28-85

Ostrów	„	Kościelna 15	„ 361
Turek	„	Kaliska 45	„ 96
Inowrocław	„	Kasztelańska 23	„ 17-86
Ziel. Góra	„	W. Młodych 34	„ 190
Szczecin	„	5-go Lipca 14	„ 32-68

Wynajmuje samochody ciężarowe o różnym tonażu z przyczepami lub bez

10b-372

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank Gosp Spółdz nr 1

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

---

Willę

nie wykończoną na Sołaczu sprzedam.

Oferty: „372“ Impet, Warszawa, Sikorskiego nr 42. 10b-360

Lekarskie

Mgr Kuntzówna, specjalistka pielęgnacji cery, włosów, Słowackiego 34, m. 4, tel. 94-34, od 10—13 i 15—17. Indywidualne stosowanie własnych kosmetyków. 10a-157

Wolne posady

Murarze potrzebni Ul. Zamkowa 5, budowla. 23798

Murarzy i robotników przyjmiemy zaraz na prace akordowe (wyjazd). Firma J. Gaziński Ska, Poznań, ul. Jarochowskiego 32, m. 9. 23790

Pomoc domowa z dobrym gotowaniem, uczciwa, czysta, na dobrych warunkach, zaraz — Matejki 55 m. 1, od godz. 17. 23830

Pomoc domowa potrzebna. — Zgłoszenia: Śląska 1, od 9 do 11 i od 14—16. p8303

Samodzielna starsza gosposia do wszelkich prac domowych zaraz potrzebna na prowincję, 10 km od Poznania. Zgłoszenia: Św. Marcin 13 (skład bławatów). p8322

Panienkę miłą, inteligentną, przyjmę do składu spożywczego z całkowitym utrzymaniem, mieszkanie. Biała 1 m. 3. 23889

Młynarz od 40 lat potrzebny zaraz. Oferty Głos Wielkopolski nr 23887.

Poszukuję murarzy. Oferty Głos Wielkopolski nr 23885.

Gosposia-kucharka natychmiast potrzebna. Zgłoszenia: Pawlicka, ul. Mottego 10/11. 23883

Pomoc domowa potrzebna. — Młyńska 3, m. 6. c3427

Pomoc domowa przychodnia potrzebna zaraz. Śniadeckich 4, m. 17. F2015

Czeladnicy szewscy na nową pracę potrzebni. Focha 144. F2013

Młyn Folusz pod Trzemesznem poszukuje młynarza, obeznanego z motorem gazowym. F2012

Dziewczyna potrzebna na wieś. Oferty Głos Wielkopolski, Focha 16, nr 2340. F2009

Wychowawczyni z referencjami do dziewczynek (3 i 1½ roku) potrzebna zaraz. — Matejki 2, m. 6. p8250

Dziewczęta do pozowania poszukiwane. Zgłoszenia od 16 do 18: Św. Marcin 13, m 6. p8300

Szewca-cholewkarza natychmiast poszukuje Teatr Wielki, Fredry 9. 10a-217

Pomocnik szewski potrzebny. Wrocławska 10/11 m. 4. 23877

Dziewczyna potrzebna. M. Focha 66, skład obrazów. 23876

Czeladnik i uczeń krawiecki potrzebni. Św. Józefa 6 m. 15. 23918

Potrzebny od 1. XII. br. **kasjer samotny** z dokładną znajomością rachunkowości rolnej. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw. Majątek Jeziorki k/Poznania. 10a-214

Pracownik do oprawy książek potrzebny zaraz. Oferty Głos Wielkopolski nr 23844.

Fryzjerka, dobra siła, posada stała. Półwiejska 24. 23847

Czeladnik krawiecki na stałą pracę potrzebny zaraz. Ostroroga 8 m. 4, II ptr. 23854

Szewc może się zgłosić. Poznań, Focha 64. 23842

Dziewczyna dobrym gotowaniem, ekspedientka oraz dziewczyna do wszelkich prac — Łączkowski, Św. Marcin 29. p8318

Pomoc domowa z gotowaniem bez noclegu potrzebna. Woźna 3, restauracja. p8314

Zawijaczki kwalifikowane potrzebne do wytwórni cukierków. Of. Głos Wlkp. nr 23906.

Kobieta pomocy gospodarstwie wiejskim, 5000. Wołyńska 11, Jaraczewska, godz. 14—17. 23902

Mistrza ślusarskiego dobrze obeznanego z traktorami na stanowisko kierownicze od I. XI. 48 zaangażuje przedsiębiorstwo państwowe, 36 km od Poznania, dogodne połączenie. Wynagrodzenie wg Umowy Zbiorowej. Oferty Głos Wielkopolski nr 23856.

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Zjednoczenie Dolnośląskie Oddział 5 Budowlany w Nowej Soli przyjmie natychmiast 2 inżynierów ładowców, 4 techników budowlanych, 4 majstrów budowlanych oraz rzemieślników, jak: murarzy, stolarzy, cieśli, dekarzy. Warunki do omówienia na miejscu. 10b-362

Szuka posady

Rutynowana księgowa listy płac przyjmie posadę w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski nr 23866.

Mistrz fryzjerski, starszy, solidny, szuka posady. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 10,724. p8305

Bankowiec obecnie dyr. KKO na prowincji, specjalność: księgowość, finanse, lat 43, zmieni posadę w Poznaniu, Gdyni lub Gdańsku w bankowości, handlu lub spółdzielczości pod warunkiem uzyskania skromnego mieszkania. Of. Głos Wielkopolski nr 23920.

Najciekawsze audycje radiowe na niedzielę 24. 10. 48

8.30 Muzyka; 9.00 Nabożeństwo z Bazyliki Św. Jadwigi w Trzebnicy; 10.00 Audycja dla chorych w opr. ks. Michała Rękasa; 10.10 „Uśmiechy wczasów“ — koncert dla wczasowiczów w Szklarskiej Porębie. 11.15 Pieśni polskie w wyk. Chóru Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. J. Kościelnego; 11.30 Słuchowisko pt. „Ultra-mikrofon“ w wyk. zespołu radiowego; 13.00 „Chłopi polscy — chłopom radzieckim“, audycja słowno-muzyczna w opr. Stanisława Strugarka i Adama Jastrzębskiego. Transmisja ze wsi samopomocowej parcelantów Rokietnica w powiecie poznańskim; 14.00 „Dobroć czy głupota“, pogadanka; 14.10 „Czarodziejskie ziarno“, audycja słowno-muzyczna; 14.30 „Melodie ludowe“ — gra Kapela ludowa pod dyr. F. Dzierżanowskiego z udziałem W. Nowakowskiego (przyśpiewki); 15.00 „Anna“, słuchowisko wg noweli Piotra Ćwirki; 16.00 Koncert rozrywkowy z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej; 16.45 „Nowe książki“, felieton; 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie“; 18.00 „Nawiedzony“, fragment książki Lwa Tołstoja pt. „Dzieciństwo“; 18.15 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R.; 19.00 „Teatr Eterek“, audycja rozrywkowa; 19.30 Skrzynka ogólna nr 123 — listy radiosłuchaczy omówi Alfred Sikorski; 19.40 „Muzyka słowiańska“. Wykonawcy: Denis-Słoniewska (mezzosopran), Fr. Łukasiewicz (fortepian), H. Szperka (akomp.); 20.45 Lokalne wiadomości sportowe; 20.55 Przegląd filmowy; 21.00 „Węgry przemawiają do Polski; 21.30 „Na muzycznej fali“; 22.00 Wiadomości sportowe ogólnopolskie; 22.10 „Do tańca“, gra Orkiestra Taneczna P. R. pod dyr. J. Cajmera; 22.45 Przekrój dźwiękowy tygodnia w Wielkopolsce; 23.10 Muzyka taneczna (płyty).

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik“.
Redaktor naczelny. Jan Zagierski.
Adres redakcji: Poznań, ul. Matejki 53, tel 64-75, 62-70 i 74-24
Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10, I ptr. Tel. 64-75 i 62-70 (wewnętrzny 5) Konto PKO Poznań V-4499
Administracja (prenumerata): Poznań ul. Marsz. Focha 16, tel 69-72 Konto PKO Poznań V-4499
W sprawach ogłoszeniowych należy się zwracać tylko do Biura Ogłoszeń zaś w sprawie prenumeraty do Administracji.

Tłoczono w Drukarni P P Z G. Poznań-Północ
K—56711

Księgowa z długoletnią praktyką poszukuje posady. Oferty Głos Wielkopolski nr 23890.

Inteligentna, poważna osoba, posiadająca wszelkie zalety, obejmie posadę gospodyni — Szamotuły, Sienkiewicza nr 10 m. 5. 10b-363

Gosposia samodzielna dobrym gotowaniem szuka zajęcia. Of. nr 3358 Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1718

Magistra farmacji z długoletnią praktyką szuka posady w Poznaniu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 10,736. p8317

Nauka

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą, wszystkimi palcami — Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, telefon 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p7832

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. 10b-285

Kursy stenografii i pisania na maszynie. Wpisy: Szkoła Przysposobienia Handlowego, plac Wolności 2. 10a-169

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 23770

Tańce nowoczesne, balet, step, wyucza baletmistrz Szczurek. Zgłoszenia tylko Zeylanda 2. 23663

Kto udzieli lekcji matematyki, angielskiego. Zgłoszenia: Prusa 14 m. 7 lub tel. 98-12. 23845

Kursy handlowe Smólskiego, Wawrzyniaka 33 komunikują o przyznaniu słuchaczom szkolnych miesięcznych biletów kolejowych. Zapisy otwarte. p8248

Posiadającej maszynę do szycia, niekoniecznie krawcowej, w krótkim czasie da zawód i możliwości dochodu, samotny kulturalny, za wskazanie pokoju meblowanego. Czynsz obojętny. Oferty Głos Wielkopolski nr 23840.

Kto nauczy zaawansowaną księgowości — bilansu. Oferty Gł. Wielkop., Focha 16, nr 2342. F2011

Studentka udzieli korepetycji zakresu gimnazjum ogólnokształcącego lub szkoły podstawowej. Oferty Głos Wielkopolski, Focha 16, nr 2337. F2006

Osobiste

Wody lecznicze wszystkich uzdrowisk — to najlepszy lekarz domowy. „Mir“ Poznań, Daszyńskiego 34. p7989

Mała Krysia wdzięczna jest mamie za stosowanie codziennie przysypki dla dzieci BORSAL ERBE. 10a-160

Sprzedaże

Eleganckie getry męskie poleca hurtowo „Botina“ Kraków, Stradom 5. p7446

Pianina markowe, fisharmonie, sprzedaje, kupuje Poznański Skład Pianin, Ogrodowa 1. p7746

Parcele otoczone zieleńcami w Antoninie również na spłaty sprzedaje Czubkowa, Libelta 10. Tel. 21-74 c3301

Meble biurowe oraz różne inne korzystnie. — Janiak, Poznań, Rybaki 6 magazyn mebli. p7924

Sypialnia lakierowana, bardzo ładna korzystnie. Janiak, Poznań, Rybaki 6 — magazyn mebli. p7921

Materace dla dorosłych i dzieci ramy sprężynowe wszelkich rozmiarów, sienniki i worki. W. Wrześniewicz, Ratajczaka 7, I ptr., tel. 36-31. p8010

Tapczany, fotele, pokoje kombinowane wykonanie fachowe, poleca Kopczyk, Szkolna 2. 10b-283

Fortepiany, pianina markowe do ćwiczeń. Skład, Rybaki 28. p8138

Materace wyścielane, łóżka metalowe wykonuje „Rekorda“, ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). 10b-287

Linoleum, sienniki, worki, koce, sznurek, liny, Pertek, Kraszewskiego 17. 10a-164

Kamienicę, centrum, idealną połowę, 1 400 000; **dom** piętrowy, wolnym składem, mieszkaniem, miasto powiatowe — 1 700 000 sprzeda Metelski, Marcina 13 p8242

Pianino markowe tanio sprzedam, Kopernika 6, m. 12. 23599

Barak 20×8 z ewtl. dzierżawą placu. — Ul. Umińskiego 20, m. 7. 10b-343

Dywan perski 3×4. — Wiadomość: telefon 16-88. 23683

Dużą reklamówkę, 1½ tony, Ford, stan gwarantowany, korzystnie, „Stag“ Mosina, telefon 56. 23741

Motocykl NSU 600 cm³, przyczepką, dobrym stanie. Długosza 5, m. 3. F1993

Futro damskie, czarne (belgijskie), na szczupłą osobę, okazyjnie sprzedam, Marynarska nr 17, m. 3. 23771

Koń i platforma do sprzedania. Zgłoszenia piątek: Rozlewnia, Staszica 23. 23810

Ciężarówka 1,5 tony, stan bardzo dobry, okazyjnie sprzedam, Poznań, Przemysłowa 66, skład. 23797

Kaloryfery do centralnego. — Oferty Głos Wlkp. nr 23785.

Futro brązowe, źrebce, modny fason, dobrym stanie, Al. Hetmańska nr 32, m. 2 23823

Dropsiarka, irysiarka, pomadówka oraz stojak motorowy. Grodzisk, Teofil Baumann — Szpitalna 2. p8281

NADESZŁY

pończochy czeskie

Cena zł 704,— 1 633,—

M. Stankiewicz

Poznań, Stary Rynek nr 84. p8299

Pianina okazyjnie. — Drygas, Skarbowa 15, tel. 99-79. p8278

Samochód B. M. W., limuzyna, po kapitalnym remoncie, sprzedam. Automechanika, Poznańska 64. F1939

Futro męskie, spód tchórze, kołnierz bóbr, wierzch czarny, na średni wzrost, oraz paszcz zimowy czarny męski, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Oglądać: Cieszkowskiego 8, m. 10, od godz. 16—18. p8272

Kamienice, wille, także wypalone, odbudowie; **tereny** przemysłowe, ogrodnicze, sadownicze; **place** budowlane; **parcele; młyny, cegielnie, gospodarstwa, ogrodnictwa** poleca i **poszukuje** Hinz, Stary Rynek nr 16/17. p8206

Psa 7-tygodniowego, rasowego (owczarek podhalański) sprzedam, Telefon 77-26. 23821

Sprzedam przetwornicę, radio, płaszcz, piecyk elektryczny, cytrę, elektrolux. Wierzbięcice 30, m. 18. 23820

Dywany, rower, patefon. Grunwaldzka 41a, pracownia obuwia. 23818

Super 7-lampowy, klawiszowy, magiczne oko. Rynek Łazarski, Kącik 1, m. 7, godz. 15 do 19. 23814

Radio Philipsa, 3-zakresowy, sprzedam. Rom. Szymańskiego nr 8, m. 11. 23813

Piekarnia na sprzedaż. Adres wskaże Czytelnik, Daszyńskiego 48, godz. 10—17. k1717

Futro sealowe, stora siatkowa, tanio. Wierzbięcice 17, m. 17. k1716

Idealną połowę całej kamienicy z mieszkaniem sprzedam. Szwajcarska 20, m. 5. k1714

Kabriolet BMW oraz ciężarówkę Studebaker jak nową sprzedam okazyjnie. Tel. 21-00. 23834

Trykotarska maszyna do sprzedania. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 23828.

Sprzedam platformę małą oraz dużą na dwudziestkach. Marciniak, Żegrze, Rzeczańska 18. 23899

Wóz konny na gumach za 70 tysięcy sprzedam. Tel. 11-24. 23895

Skoda osobówka 1100 po remoncie, korzystnie sprzedam. Telefon 519-10. 23854

Diesel Büssing, 5 ton, po remoncie, korzystnie sprzedam. Telefon 11-24. 23893

Piekarnię w pełnym biegu, piec rurkowy, z mieszkaniem, odstąpię zaraz (Dolny Śląsk). Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 23852. 23836

Maszynę wpuszczaną (okrągłe), dobrą, Żydowska 15/19, m. 6a, prawe skrzydło. 23892

Owczarek na sprzedaż. 27 Grudnia 15, owocarnia. p8323

Futro karakułowe łapki tanio. Adres wskaże Czytelnik, Czerwonej Armii 1, nr 3136. c3430

Karakuły dobrym stanie korzystnie. Adres wskaże Głos Wielkop., Focha 16, nr 2345. F2014

Radio 5-lamp. uniwersalne, tanio. Św. Marcin 56, m. 33, Tarnionek. F2008

Warsztat tokarski produkcyjny z materiałem. — Zgłoszenia: Winklera 21, m. 4. F2007

Setkę Sachs, pedałówkę, dobrym stanie, okazyjnie, Garbary 26, „Wulpon“. p8302

Wilk roczny, tresowany i radio 6-lamp. (zmienny), korzystnie z powodu wyjazdu. Leszno, telefon 767 10a-219

Wozy gospodarskie — już od 16 000 poleca Fabryka Wozów, Rybaki 4/6. p8310

Parcele już od 100 tysięcy, parcele Luboń przy dworcu, korzystnie sprzeda Juska, Kordeckiego 26, Górczyn. 23910

Willę z ogrodem, wolną, 30 km od Poznania, za 1½ mil. sprzeda Juska, Kordeckiego 26, Górczyn. 23909

Sprzedam futro karakułowe. Słowackiego 31/33, m. 17. 23908

Barak 6×6 tanio. Oferty Głos Wielkopolski nr 23907.

Radio 3-lampowe, piec szamotowany. Jackowskiego 33, lewa suterena. 23913

Maszynę wpuszczaną „Singera“ 26.000 sprzedam Dąbrowskiego 88, parter lewo. 23917

Limuzyna Hanomag motorem rezerwowym 350 tys. sprzedam. Młyńska 12 m. 8, tel. 49-10. 23915

Samochód osobowy Opel-Super po remoncie, w pierwszorzędnym stanie, rejestrowany, sprzedam. Tel. 24-96. p8324

Maszynę damską Singera sprzeda Kraszewskiego 13 m. 7. 23904

Skład ruchliwej ulicy każdą branżę oddam. Słowackiego 39 Komis. 23843

Sprzedam jadalnię dębową. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 23851.

Wilczki rasowe sprzedam — (Górczyn). Sielska 21 m. 1. 23728

Rower wyścigowy „Frajan“, dobry. Chwaliszewo 66 m. 16, godz. 17—18.30. 23857

Sprzedam radio uniwersalne 4-lamp. 3-zakresowe. Żydowska 28 m. 3. 23859

Ford dwutonowy po generalnym remoncie 180.000,— lub zamienię za drzewa owocowe. Września, Kopernika nr 7. 23612

Pierścień brylant., zegarek damski „Cyma“. Drużbackiej 7 m. 8. 23838

Czarny płaszcz męski, ubranie ciemne średniego wzrostu i tapczan 1-osobowy do sprzedania. Hetmańska 7 m. 11. 23841

Płaszcz czarny zimowy męski, kołnierz karakułowy. Niegolewskich 12 m. 6, godz. 10 do 12-tej, dzwonek biały. 23869

Maszyna damska „Singera“ (okrągłe). Wielkopolska 7 m. 3 (Sołacz). 23867

Okazja! Sprzedam futro męskie kołnierz wydra kanadyjska, spód świstaki. Zgłosz.: Grottgera 15 m. 12. 23862

Fortepian Blüthner sprzedam okazyjnie. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 10a-216.

Parcela willowa. Pośrednicy wykluczeni. Wiadomość: Górczyńska 36. 23875

Wózek (autko), łóżeczko dziecięce, waga uchylna 10 kg, futro damskie Bagdady na średnią figurę, jak nowe tanio. Marcin 61, m. 6b, tel. 35-40. k8313

Gospodarstwo 100-morgowe, w tym 50 dobrej żytniej, 15 dobrej łąki, 3 morgi staw rybny, 30 lasu, budynki masywne wełbowane, kompletnym inwentarzem, motorem. Piękne gospodarstwo prywatne, bez długu, sprzedam tanio 2.000.000,—. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 23836

Domek ogrodem, wolne mieszkanie, 1,5 mil., idealna połowa kamienicy, wolnym mieszkaniem, 1,8 mil., wille komfortowe, parcele od 120 zł m², sprzeda Lokata, Mickiewicza nr 18, m. 5. 23881

Kupna

Konie na rzeź kupuję stale. Samochód do dyspozycji. Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, tel. 21-10 i 21 11. p7643

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Zgoła, Poznań, Masztalarska 8, tel. 20-20. p8036

Woskówki, maszyny do pisania, liczenia powielacze, kupuje W. Rohowski i Ska Poznań, Mielżyńskiego 18, tel. 43-25. p8069

Konie na rzeź kupuję. Stanisław Gałkowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55. 10a-154

Opony, dętki, kupi: 750×20, 800×20, 900×20, 975×20, 1050×20, 1100×20, 1200×20, 1200×22, Autotransport, Poznań, Dąbrowskiego 83/85. 10a-199

Sypialnię nowoczesną używaną kupię. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 10,686 p8279

Pożyczkę Odbudowy kupię po 40%. Mickiewicza 20 m. 4. Tel. 5-16-03. c3422

Łożyska kulkowe, każde ilości, stale kupuję — B-cia Lilpop, Szulc i Ska, Armii Czerwonej 4 p8184

Lampy kwarcowe Sollux, sterylizatory kupię. Centrala Sanitarna, al. Marcinkowskiego 19 10b-370

Domek-willkę w Poznaniu lub okolicy, skanalizowane i elektrycznością, wolnym mieszkaniem, kupię bez pośredników. Oferty Głos Wlkp. nr 23888.

Kupię betoniarkę 350—500 litrów. Of. Głos Wlkp. nr 23886.

Parcele, wille, obiekty wypalone kupi Lokata, Mickiewicza 18 m. 5. 23880

Motor trzykonny 1400-obrotowy prąd zmienny. Zgłoszenia: Telefon 33-87. p8295

Samochód 4-osobowy ok 2 ltr. kabriolet tylko w b. dobrym stanie. Zgłoszenia: Goldenring, Wożna 9. p8301

Kupię motor Hanomag, Kurier po szlifie lub dobrym stanie. Zgłoszenia: Prusa 14 m. 7 lub tel. 98-12. 23846

Zamiana

Radio nowoczesne „Telefunken“ na maszynę do szycia. Tel. 49-72. 23903

Kolejarze! Zamienię mieszkanie 3 pokoje kuchnią, łazienką, bloki Dąbrowskiego, na 2 pokoje kuchnią prywatne. Of. Głos Wielkopolski nr 23901.

Zamienię 1½ pokoju kuchnią willi suterena na podobne śródmieściu. Oferty Głos Wlkp. nr 23855.

3½ pokoju z kuchnią, łazienką, telefonem, samodzielne, na 2-pokojowe z kuchnią samodzielne, pierwsze lub 2-gie piętro. Oferty Głos Wielkopolski nr 23858.

Sopot, 5 pokoi kuchnia, pięknie przy morzu, zamienię 3—4 Poznań. Godz. 17—19-tej, Lodowa 9, I ptr. 23912

Pieniądz

Spólnika celem poprowadzenia składu mąki, krup, paszy poszukuje poważna firma koncesją B. Oferty PAR Poznań, Ratajczaka 7, pod 10,676. p8271

Skład bławatów, śródmieście, poszukuje czynnego wspólnika z gotówką 1½ miliona. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 10,706 p8297

Wolne lokale

Pokój Główna wyłączone — zwrot za meble 30.000. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 23879.

Mieszkanie 4 pokoje kuchnią, centrum, front, z wygodami, wyłączone za zwrotem kosztów remontu odstąpię odrazjnie. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 10,731. p8312

2 pokoje kuchnią za zwrotem remontu zaraz do objęcia. Rybaki 4/6 — Administracja. p8311

Skład blisko St. Rynku nadający się na przemysł, mały hurt, każdą branżę, urządzeniem, oddam lub wydzierżawię. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 10,725. p8306

Lokal handlowy, obszerny, z piwnicami, wyłączony, w centrum Poznania, nadający się na każdą branżę, odstąpię za zwrotem kosztów remontu. Tel. 24-96. p8325

Szuka lokalu

Studentka A. H. poszukuje pokoju. Cena obojętna. Kossaka 16 m. 5. 23786

2—3 ubikacji, nadających się na hurtownię, parter, górna część śródmieścia, poszukuję. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 10,695. p8288

Poszukuję pokoju kuchnią lub bez. Zwrot remontu. Of. Głos Wielkopolski nr 23812.

Poszukuję pokoju używalnością kuchni lub bez. Cena obojętna. Of. Gł. Wlkp. nr 23811.

Studentka medycyny poszukuje pokoju. Cena obojętna. Oferty Głos Wielkopolski nr 23897.

Szukam pokoju z kuchnią za zwrotem remontu lub 2 pokoi. Oferty Głos Wlkp. nr 23882.

Student kulturalny poszukuje pokoju ewtl. z utrzymaniem. Oferty nr 3135 Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c3429

Poszukuję 1 lub 1½ pokoju z kuchnią za zwrotem kosztów. Oferty Głos Wlkp., Focha 16, nr 2347. F2016

Kawaler szuka wspólnego pokoju. Adres wskaże Głos Wlkp., Focha 16, nr 2341. F2010

Sklepu w śródmieściu poszukuję. Spółka niewykluczona. Oferty PAR Ratajczaka 7, pod 10,726. p8307

Poszukuję 2—3 pokoje z łazienką za zwrotem kosztów remontu. Wiadomości kierować: ul. Fredry 12, kawiarnia Kruk, do portiera. p8304

Dwaj studenci poszukują pokoju. Tel. 515-14. Oferty Głos Wielkopolski nr 23905.

Dwóch pokoi na biuro telefonem, niedaleko centrum, za zwrotem remontu szukam — Młyńska 12 m. 8, tel. 49-10. 23914

2 duże pokoje z kuchnią — zwrot remontu poszukuję w Poznaniu — ul. Kwiatowa 14 m. 1. 23853

Samotny poszukuje możliwie niekrępującego pokoju. Umeblowanie nie odgrywa roli. Of. Głos Wielkopolski nr 23839.

Mieszkanie 3 pokoje z łazienką, zwrot remontu. A. P., Ułańska 2 m. 4. 23965

Dwaj studenci S. I. poszukują pokoju. Oferty nr 3360 Czytelnik Daszyńskiego nr 48. k1719

Samotna osoba poszukuje pustego pokoju za zwrotem remontu. Oferty Głos Wielkopolski nr 23878.

Pokoju pustego, najchętniej Sołacz. Remont zapłacę. Oferty Głos Wielkopolski nr 23870.

Dzierżawy

Szukam dzierżawy dobrej ziemi do 40 morgów blisko Poznania. Smogów, Międzychód, Rynkowa 4. 10b-350

Poszukuję dzierżawy dobrego gospodarstwa lub ogrodnictwa, najchętniej przy Poznaniu lub mieście gdzie są szkoły. Oferty Głos Wielkopolski nr 23780.

Wdowa, dzielna, gospodarna, solidna, posiadająca 300 tys., może otrzymać w użytek ładne gospodarstwo 12 ha. Of. Głos Wielkopolski nr 23781.

Słomę i siano

prasowane i luzem.

Ziemniaki jadalne

po 570,— za 100 kg, ziemniaki przemysłowe po 520,— za 100 kg wagonowo loco stacja załadowcza dostarcza

W. KONIECZNY
Ziemiopłody — Słoma — Siano —
Gorzów Wielkopolski, ul. Krzywoustego 16. Tel. nr 441. 10b-369

Gabinet kosmetyczny zaprowadzony centrum wydzierżawię lub sprzedam. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 10,727. p8308

Kiosku poszukuję w dobrym punkcie w dzierżawę. Oferty Głos Wlkp. pod nr 23861.

Piekarnia dużej wsi kościelnej. Objęcie 50.000,—. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 23837

Zguby

Zgubiono dowód osobisty. Wawrzyn Deckert, Rąpin, powiat Strzelce Kr. 10a-206

Zagubiono zaświadczenie rejestracyjne RKU Nowy-Tomyśl na nazwisko Nyga Hieronim, Bolewice, pow. Nowy-Tomyśl. 10a-211

Zgubiono świadectwo dojrzałości wydane Gimn. Św. Jana Kantego w Poznaniu w r. 1935. Mieczysław Piątkiewicz, Poznań. 23900

Zgubiono legitymację zniżkową wystawioną PKP Poznań — Prakseda Janowska, Poznań. 23896

Dnia 19. X. około godz. 10-tej rano zgubiono złoty zegarek damski „Cyma“ ze złotą bransoletką na trasie Sienkiewicza, Kochanowskiego, Dąbrowskiego (Ubezpieczalnia). Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot za nagrodą. Sienkiewicza 6 m. 15. c3428

Zgubiono świadectwo egzaminu czeladniczego zawodu kowalskiego nr 3479 na nazwisko Zygmunt Kryś, Dąbrowa Stara, pow. Wolsztyn. F2017

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Szamotuły nazwisko Franciszek Zachciał, Białokosz, pow. Międzychód. 23863

Zgubiono dnia 24 września w Gorzowie dowód osobisty i dowód meldunkowy na nazwisko Łeżyńska Teodora, zam. Bobowicko, pow. Międzyrzecz. 10a-213

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU rok 1945 Kościan nazwisko Jan Bursztyn, zam. Mochy, pow. Wolsztyn. 10b-366

Zagubiono dowody dwóch koni, kartę rejestracyjną RKU, legitymację inwalidzką, Samopomocy Chłopskiej i PPS, kwity podatkowe i dzierżawne. Michał Grzeszczyk, Michalcza, poczta Kiecko. 10b-364

Skradziono dowód osobisty, zaświadczenie RKU, legitymację jeniecką i legitymację partyjną PPS na nazwisko Stanisław Budziaszek. 10a-220

Zaginęło zaświadczenie rejestracyjne nr 882 wydane przez RKU Kalisz na nazw. Edwarda Wujczyka, Krotoszyn, Chłapowskiego 27. 10b-361

Różne

Wypożyczalnia ubrań sukien ślubnych welonów. Ciesielski Paderewskiego 1. p7261

Oferty Głos Wlkp. nr.....

Na ogłoszenia szyfrowane (jak podano wyżej w nagłówku) wymagające złożenia ofert“ prosimy o kierowanie odnośnych listów pod naszym adresem oddzielnie na każde ogłoszenie **nigdy zbiorowo** w jednym liście na kilka ogłoszeń W lewym dolnym narożniku koperty lub pocztówki prosimy o wyraźne napisanie numeru ogłoszenia abyśmy mogli wręczyć korespondencję inserentowi bez otwierania

Głos Wielkopolski
Poznań
ul Wyspiańskiego 10. I ptr.
33596

Adres inserenta wskazujemy (zamieszczonym za dołączeniem znaczka pocztowego) tylko wówczas jeśli inserent upoważni nas do tego podając w ogłoszeniu „Adres wskaże Głos Wielkopolski nr “

Administracja

Z Wolsztyna donoszą:

Lorenc obraził wójta. — Przed Sądem Grodzkim w Wolsztynie stanął Lorenc Bolesław, zam. w Kargowej, pow. Wolsztyn, oskarżony o obrazę wójta w czasie urzędowania. Sąd Grodzki skazał go za ten czyn na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia.

Nieuczciwe pomocnice domowe. — Przybyłówna Marta, zam. w Łąkim pow. Wolsztyn dokonała kradzieży 4000 zł na szkodę nauczycielki Rogozińskiej Janiny, u której służyła. Sąd Grodzki w Wolsztynie skazał nieuczciwą pomocnicę domową na 7 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

Kradzieży drobnych rzeczy dokonała Dankowska Janina, w mieszkaniu nauczycielki Słodnikowej, zam. w Przedmieściu, pow. Wolsztyn. I w tym wypadku Sąd Grodzki uznał Dankowską winną, skazując na karę 3 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

Akademie szkolne. — Z okazji 5 rocznicy bitwy pod Lenino, w szkołach w Wolsztynie odbyły się w sobotę dnia 16 bm. uroczyste akademie i poranki muzyczne z recytacjami. Specjalnie udaną była akademia w 11-letniej szkole (dawn. gimn. i lic.). Słowo wstępne wygłosił dyr. Dutkowski, a uczniowie popisywali się deklamacjami, recytacjami i utworami muzycznymi na fortepianie.

W szkołach nr 1 i nr 2, dzięki radiofonizacji, dzieci wysłuchały audycji radiowej specjalnie przeznaczonej dla szkół.

Nowy czynsz najmu. — Celem zapoznania ogółu z przepisami ustawy o nowych czynszach najmu, Zarząd Miejski w Wolszfynie zwołał ostatnio zebranie, na którym poinformowano o nowych obowiązkach wynikających z tych przepisów. Referował dr Chomiak, a objaśnień udzielał wiceburmistrz miasta p. inż. Musioł.

P. Z. P. D. — przy pracy kulturalnej. — W sobotę, dnia 16 bm. w Państw. Zakł. Przem Drzewn. w Wolsztynie, odbyło się przedstawienie amatorskie pt. „I co z takim zrobić" — A. Fredry. Zysk przeznaczony został na zakup sprzętu sportowego.

Marsze jesienne. — W marszach jesiennych na starcie w Wolsztynie stanęło w niedzielę, dnia 17 bm. 37 zespołów, z ogólną liczbą 300 zawodników oraz zawodniczek. Rekrutowali się oni z SP, Szkół Zawod. i młodzieży gimnazjalnej.

Na trasie 3 km: I miejsce zdobył zespół SP Gimnazjum; II zespół SP hufiec miejski; III SP Gimnazjum (Wolsztyn).

Na 5 km: I, II i III miejsce zespoły Gimnazjum (Wolsztyn).

Na trasie 10 km: wszystkie trzy miejsca zdobyło SP Gimn. i Liceum. (Wolsztyn).

Wystawa plastyczna odwołana. — Jak podaje referat Kultury i Sztuki w Wolsztynie — wystawa plastyczna, która miała się odbyć w dniach od 13 do 20 bm. została w ostatniej chwili odwołana.

Ks. biskup Jedwabski w Wolsztynie. — W niedzielę dnia 17 bm. przybył do Wolsztyna, celem dokonania poświęcenia odbudowanego kościoła parafialnego — ks. biskup Jedwabski z Poznania. Społeczeństwo katolickie witało bardzo serdecznie swego Arcypasterza.

PPS oczyszcza szeregi partyjne. — W sali ZZK odbyła się w niedzielę, dnia 17 bm. konferencja aktywu PPS z całego powiatu. Na konferencję przybyli z WK PPS pp. Szymczak i Grabarz. Po 7-godzinnych obradach konferencja zadecydowała o usunięciu z szeregów partii 182 członków. Poza tym uchwalono rezolucję. (trz)

Z obrad M. R. N. w Bojanowie

Ostatnio odbyło się zebranie Miejskiej Rady Narodowej. Po sprawozdaniu z dotychczasowych osiągnięć uchwalono budżet administracyjny na rok 1949 w sumie 1 459 300 zł. Kościół poewangelicki, dom i plebanię przejęła gmina kościoła rzymsko-katolickiego, ustalono wynagrodzenie dla urzędnika Stanu Cywilnego, uchwalono regulamin targowy i opłaty targowe, postanowiono budynek przy ul. Żwirki i Wigury 195 oddać na radiowęzeł oprócz sklepu handlowego i warsztatu, który przeznacza się na cele Samopomocy Chłopskiej, 5 pomieszczeń w gmachu Zarządu Miejskiego przeznaczono na dom społeczny i czytelnię. Jeden z pokoi natomiast przeznaczono na sąd obywatelski.

W końcu zebrania p. Bajoński zrzekł się stanowiska przewodniczącego M. R. N. na ręce p. Wojciecha Janowicza. (wt)

Zebranie organizacyjne. Ostatnio w Bojanowie odbyło się organizacyjne zebranie, celem powołania do życia na tutejszym terenie Koła Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Prezesem obrano p. M. Kozownickiego, zast. p. St. Michalaka, sekretarzem p. Adama Sędłaka, skarbnikiem p. J. Topolskiego. (wt)

Uczciwi znalazcy

Uczniowie Państwowego Liceum w Wolsztynie: W. Staszewski, Ir. Kliks i Włod. Suchorski znaleźli w ostatnich dniach w wagonie kolejowym na trasie Poznań—Wolsztyn, złoty damski zegarek. Zegarek został oddany do Milicji Obywatelskiej w Wolsztynie, gdzie można go odebrać. (trz)

Szczęście, że nie wynieśli całego mieszkania

W ostatnim czasie zdarzały się dość często kradzieże mieszkaniowe pod nieobecność domowników. Ostatni taki wypadek miał miejsce w dniu 15 bm. Nieznani sprawcy, wykorzystując nieobecność domowników dostali się do mieszkania p. Kopydłowskiego zam. przy ul. Daszyńskiego, skąd zabrali 1 walizkę, ubranie, płaszcz i obuwie. Sprawcy kradzieży weszli do mieszkania w biały dzień i niespostrzeżeni przez nikogo uszli cało z łupem. (br)

KOŚCIAN

„Małżeństwo Loli". Towarzystwo Pomocy O. R. M. O. odegrało w dniu 16 i 17 bm. na sali Z. M. P. sztukę H. Zbierzchowskiego „Małżeństwo Loli".

Pomoc dzieciom. Zbiórka uliczna przeprowadzona przez Polski Komitet Apelu ONZ Pomocy Dzieciom w dniu 17 bm. na terenie miasta Kościana przyniosła 18 500,— zł. (t. l.)

Konferencja nauczycielska. W dniu 14 bm. odbyła się nauczycielska konferencja rejonowa. Na konferencji tej kierownik szkoły nr 1 p. Jąder wygłosił referat pt. „Sytuacja polityczna Polski na tle stosunków międzynarodowych". Drugi referat pt. „Podstawy przyjaźni Posko-Radzieckiej" wygłosiła kierowniczka szkoły nr 2 p. Danielecka. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja. Pod koniec zebrania nauczycielstwo postanowiło założyć Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Prezesem Towarzystwa wybrano dyr. Średniej Szkoły Zaw. p. Jeziora.

KROTOSZYN

Zbiórka Polskiego Kom. O. N. Z. Pomocy Dzieciom. W niedzielę odbyła się staraniem Komitetu O. N. Z. Pomocy Dzieciom zbiórka uliczna w Krotoszynie, która przyniosła kwotę 28 178,— zł.

Liceum Pedagogiczne na S. F. O. S. W ramach akcji zbiórkowej na odbudowę Warszawy zorganizowało Państw. Liceum Pedagogiczne w Krotoszynie wyścig ofiarności, którego rezultatem było zebranie kwoty ponad 10 000 zł.

Niezależnie od tego młodzież tegoż Liceum zrzeszona w Z. M. P. przy poparciu i współudziale dyrekcji i grona nauczycielskiego zorganizowała imprezę międzyszkolną, której dochód w sumie dalszych 10 000 zł przeznaczono również na ten fundusz.

Koncert religijny. W ub. niedzielę odbył się w kościele św. Andrzeja Boboli w Krotoszynie koncert muzyki religijnej. Udział brali: miejscowy Chór Kościelny św. Cecylii i Chór Kościelny św. Wojciecha pod dyr. p. Wojciechowskiego, Chór Kościelny z Koźmina, oraz soliści p. Edmund Wilgocki, p. Koletta Gałązkowa i p. Czwojda. Na program składały się utwory Nowowiejskiego, Chlondowskiego, ks. Surzyńskiego, Bizeta. Maklakiewicza, Bacha, Moniuszki, Koniora, Mozarta i innych.

Młodzież swojej uczelni. Młodzież Państw. Liceum Pedagogicznego w Krotoszynie w nowym roku szkolnym kontynuuje prace nad odnowieniem wnętrza zakładu. Dzięki tej pracy zniknęły brudne i odrapane ściany i zamiast poszarpanego linoleum stapa się po całych i gładkich chodnikach ksylolitowych. Zakład cały pachnie jeszcze świeżą farbą. Jak się dowiadujemy, w planie prac młodzieży tegoż zakładu jest posadzenie żywopłotu grabowego wokół całego zakładu. (fk)

Kronika ostrowska

Oddział redakcji i administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422, przyjmuje komunikaty do działu redakcyjnego, ogłoszenia płatne, drobne, reklamowe, nekrologi i inne codziennie od 8—10 i 15—17.

Z sali sądowej. Maria Wieczorek, wdowa po kapitanie W. P., obecnie zamieszkała w Topoli Wielkiej, pow. Ostrów, odpowiadała przed Sądem Okręgowym w Ostrowie za odstępstwo od narodowości polskiej. Po przesłuchaniu około 30 świadków, Sąd ogłosił wyrok, skazujący oskarżoną na sześć miesięcy więzienia.

Paulinę Mrozek z Radziwiłłowa, powiatu ostrowskiego, skazano również za odstępstwo od narodowości polskiej na dwa tygodnie aresztu.

Walenty Dycfeld z Ostrowa i żona jego Helena Dycfeld odpowiadali przed Sądem Okręgowym w Ostrowie za odstępstwo od narodowości polskiej, a Dycfeld ponadto za działalność na szkodę ludności polskiej przez to, że brał udział w wysiedlaniu rodziny polskiej Wiśniewskich z Ostrowa. Po wysłuchaniu szeregu świadków Sąd uniewinnił obu małżonków od zarzutu odstępstwa od narodowości, a za branie udziału w wysiedlaniu rodziny Wiśniewskich z rozkazu władz niemieckich skazany został Dycfeld na dwa miesiące aresztu, pozbawienie obywatelskich praw honorowych na dwa lata oraz przepadek całego mienia.

Zraniony przez pocisk. 11-letni synek pracownika młyna w Raszkowie p. Woźniaka, zam. w Głogowej, znalazł nabój karabinowy, który przy rozbijaniu wypalił. Pocisk trafił chłopca w brzuch, nie uszkadzając na szczęście jelit. Po operacji w Szpitalu Powiatowym chłopiec wrócił do domu.

„Służba Polsce". W ciągu bieżącego roku w okresie miesięcy letnich hufce gminne „Służby Polsce" wykonały szereg prac w ramach 3-dniówek na terenie miasta i powiatu ostrowskiego. W Ostrowie junacy pracowali przy rozbieraniu i segregowaniu bruku i krawężników, zasypywaniu dołów poniemieckich, urządzaniu boiska, skweru, przystani żeglarskiej. Wartość wykonanych prac ocenia się na sumę 351 000 zł.

W Strzyżewie rozbudowano rów odpływowy za równowartość 130.000 zł, w Odolanowie udzielono pomocy przy regulacji rzeki Baryczy (75.000 zł), w Hucie zniwelowano groblę i naprawiono drogę (25.000 złotych), przeprowadzono renowację rzeki Ołoboczki (122.000 zł), w Granowcu rozbudowano rów odpływowy (23.000 zł), w Gorzycach Wielkich oczyszczono stawy rybne (8000 zł).

W Czekanowie junacy regulowali rzeczkę Ołobok (43.000 zł), w Antoninie, Smardowie i Sobótce czyścili rowy (135.000 zł), w Raszkowie pomagali przy brukowaniu rynku (63.000 zł), w Skalmierzycach oczyścili staw pod basen kąpielowy (12.000 zł).

Ostrowskie Hufce „Służby Polsce" nie tylko wykonały prace w sumie za około i miliona złotych, ale odbyły przewidziany programem kurs przeszkolenia fizycznego.

Przydziały mięsa. Starostwo Powiatowe zawiadamia, że do końca października br. można nabywać w punktach rozdzielczych rąbankę wieprzową w ilościach: na kartę kategorii I i I Zg — po 1,4 kg, na I RZg i I RD po 0,7 kg i na dod. „C" — 0,35 kg. Termin odbioru rąbanki upływa z dniem 30 bm. Niezrealizowane odcinki będą unieważnione, a posiadacze kart stracą prawo do nabycia towaru.

Rejestracja dodatkowa kart odzieżowych na wełnę i bawełnę upływa ostatecznie z dniem 30 bm. Po tym terminie żadne dodatkowe zgłoszenia i reklamacje zgodnie z postanowieniem Ministerstwa Aprowizacji bez względu na powody uwzględnione nie będą. (md)

Na budowę szkoły. Przypominamy, że w przyszłą sobotę, dnia 23 bm. odbędzie się w sali Teatru Miejskiego Wieczór Humoru, Pieśni i Tańca na rzecz odbudowy szkoły. W wieczorze wystąpią: Didur-Załuska, Kostalówna, Horski, Raczkowski. Artyści odśpiewają pieśni polskie, włoskie i rosyjskie. Komitet Budowy Szkoły prosi społeczeństwo ostrowskie o liczny udział w imprezie.

Z okazji Tygodnia R. i Ch. T. P. D. W bieżącym tygodniu Robotnicze i Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci uświadamia społeczeństwo o swej roli i zakresie pracy. W Ostrowie R. i Ch. T. P. D. pracują nad poprawą warunków życia dzieci, dostarczając im żywności, ubrań, dobrej książki. Na naszym terenie zorganizowano już kilka przedszkoli. Liczba ich jest jednak jeszcze zbyt nikła. Z uwagi na szlachetne zadania Ch. i R. T. P. D., organizacjom tym należy się pomoc i uznanie całego społeczeństwa. (md)

Na rzecz budowy szkoły. Jak się dowiadujemy, budowa szkoły nie będzie w roku bieżącym kontynuowana z uwagi na niewykończenie nowych planów budowy. Pomimo to Komitet pracuje bez przerwy nad zdobyciem funduszów na budowę, a społeczeństwo ostrowskie nie szczędzi ofiar na ten cel. Na dzień 23 bm. zapowiedziany został „Wieczór Humoru, Śpiewu i Tańca" na cel budowy szkoły. W wieczorze wezmą udział artyści poznańscy.

Imprezę winni poprzeć wszyscy ostrowiacy. Przedsprzedaż biletów w sklepie gazet przy ul. Partyzanckiej.

Ograniczmy zużycie pradu
w okresie jesienno-zimowym

Wobec zwiększającego się zużycia energii elektrycznej w okresie jesienno-zimowym wzrasta obciążenie elektrowni wielkopolskich. Stąd też zachodzi konieczność wprowadzenia na przeciąg jesieni i zimy pewnych ograniczeń, a szczególnie w gospodarstwach domowych i przedsiębiorstwach prywatnych.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Poznańskiego wzywa za naszym pośrednictwem mieszkańców miast, miasteczek i wsi o nieużywanie grzejników i piecyków elektrycznych od zmroku do godziny 22, o niekorzystanie z reklam świetlnych i ograniczenie oświetlenia wystaw sklepowych do mocy 40 Watt na jedno okno Zjednoczenie wyraża przekonanie, że społeczeństwo zastosuje się do tych wskazówek gdyż w przeciwnym razie Dyrekcja Zjednoczenia zmuszona będzie wprowadzić bardziej rygorystyczne zarządzenia aż do wyłączenia z sieci elektrycznej. (c)

JERZY ANDRZEJEWSKI

POPIÓŁ i Diament

50

Właściciel hotelu „Monopol" pan Słomka jest przypadkowo świadkiem sprzeczki pary tancerzy Seiffera i Kochańskiej, mających wystąpić tego dnia wieczorem.

— Ach tak? To przestań, proszę cię bardzo.

— Żebyś wiedział! Inna na moim miejscu nawet by nie splunęła na ciebie, stary dziadu!

— Ty za to młoda! Próchno, psiakrew, wymalowane.

Kochańska chwyciła Słomkę pod ramię i zaniosła się wysokim, histerycznym śmiechem.

— Popatrz, popatrz, dyrektorku, jak on wygląda! To ma być tancerz. Flak! Nie, nie mogę, skonam ze śmiechu...

Słomka dyskretnie wymknął się z garderoby. Śmiech tancerki rozchodził się na cały korytarz.

— A! — sapnął.

Tuż przy wejściu do baru natknął się na miejscowego impresaria Kotowicza. Przed wojną Kotowicz był przez wiele lat dyrektorem ostrowieckiego teatru, organizował koncerty i różne artystyczne imprezy. Obecnie, wskutek spalenia w czasie walk styczniowych drewnianej budy, w której mieściła się teatralna sala, ograniczył musiał na razie swoją działalność, pośredniczą w sprowadzaniu do Ostrowca na gościnne występy różnych artystów. Był to postawny mężczyzna, o wspaniałej głowie rasowego artysty. Przewrotny los dość często podobnymi głowami obdarza ludzi miernych.

— Dobry wieczór, dyrektorze — przywitał się ze Słomką kordialnie. — Hanka Lewicka już przyszła, siedzi w barze. Cóż to za urocza dziewczyna, mówię panu...

— A ci się kłócą — oznajmił Słomka.

Kotowicz nie domyślił się w pierwszej chwili, o kogo chodzi.

— No ci...

— A, Seiffert z Kochańską!

— Słyszy pan?

Histeryczny śmiech tancerki aż tutaj docierał. Kotowicz pobłażliwie się uśmiechnął.

— Głupstwo, niech się pan tym nie przejmuje, kochany dyrektorze. Od dwudziestu lat tak się kłócą, znane historie. Lepiej potem tańczą. Ona pohisteryzuje, on ją skrzyczy i w porządku. Odmładzają się w ten sposób. Aha, nie widział pan gdzie przypadkiem mego syna?

W ostatnich czasach Janusz Kotowicz bywał częstym gościem „Monopolu", lecz dzisiejszego wieczoru nigdzie go do tej pory Słomka nie zauważył.

— Szelma chłopak! Pieniądze miał mi przynieść. Obracamy, wie pan, jak się da gotówką. Trzeba z czegoś żyć. Z samej sztuki człowiek się nie utrzyma. Gdyby miał pan kiedyś w tej dziedzinie jakieś, że tak powiem dezyderaty, polecam się zawsze. Z pierwszej ręki. Pojęcia pan nie ma, jaki łeb do interesów ma ten chłopak... Tymczasem. Trzeba zajrzeć do naszych artystów.

Gdy poniósł w głąb korytarza swoją wspaniałą głowę, Słomka spojrzał na zegarek. Okazało się, że do przyjścia zamówionej Stefki miał nie więcej niż pięć minut czasu. Zajrzał jednak do baru.

Mała salka, pusta prawie przed kwadransem, zapełniła się teraz ludźmi. Przy bufecie, popychając się nawzajem i hałasując, tłoczyli się goście z dużej sali, młodzi przeważnie chłopcy i dziewczęta, którzy w przerwie pomiędzy tańcami przyszli tu napić się wódki. Większość z nich już się dobrze znała, ci zaś, którzy się jeszcze nie zbliżyli, szybko się przy krążących kieliszkach zaznajamiali, tworząc jedną przyjacielską kompanię, podnieconą i rozgorączkowaną. Dziewczęta brzydkie były przeważnie i niezgrabne, źle ubrane, uczesane jednakowo, z lokami i czubami wysoko spiętrzonymi nad czołem. Zdrowi i rośli, o przedwcześnie dojrzałych, zblazowanych twarzach chłopcy, poubierani w dziwaczną mieszaninę cywilnych części garderoby z innymi, wojskowymi, pochodzenia niemieckiego jeszcze albo rosyjskiego czy amerykańskiego, dowalali się do dziewcząt na całego. Niektórzy nieźle już mieli w głowach.

Natomiast mecenas Krajewski wraz z całym swoim towarzystwem zamienił dotychczasowe miejsca przy barze na wygodniejsze przy jednym ze stolików. Dosiadło się do nich kilka jeszcze osób, paru mężczyzn, między nimi ładniutka, z wdzięczną i niewinną dziewczęcą buzią Hanka Lewicka, która dzisiejszego wieczoru miała po raz pierwszy wystąpić w Ostrowcu w swoim repertuarze. Jej gościnne występy w „Monopolu" poprzedziła szumna reklama, zorganizowana przez pomysłowego Kotowicza. Zresztą nazwisko Hanki Lewickiej dość głośne było i popularne w tym okresie. Wprawdzie przed wojną występowała tylko w peryferyjnych kinach warszawskich, w dodatkach rewiowych, lecz śpiewając w okresie okupacji po różnych kawiarniach i modnych lokalach zyskała szerszy rozgłos. Jej nikły, dziewczęcy głosik trafiał do uczuć sentymentalnych, a sentymentalny repertuar, który sobie upodobała, uczucia te ożywiał.

Nie opodal tego licznego i głośno się bawiącego towarzystwa zajmowali stolik Puciatyccy z panią Kasią Staniewiczową i Fredem Teleżyńskim. Dokoła nich siedzieli obcy i bliżej nie znani Słomce ludzie. Byli to przejezdni, zdaje się, mieszkający w „Monopolu".

Słomka zawahał się przez moment: podejść do stolika Puciatyckiego, czy nie podejść? Nikt ich na razie nie obsługiwał. Kelner, przerzucony przed chwilą do baru z dużej sali, przyjmował zamówienia od stolika mecenasa Krajewskiego. Lecz czas naglił. Wtoczył się więc za bar cichutko, w charakterze osoby prywatnej.

Biedna Krystyna ledwie nadążyć mogła z obsługiwaniem gości. Ze wszystkich stron i równocześnie prawie wołano o wódkę, tu o trzy kieliszki, tam o pięć, jeszcze o trzy i znów o dwa, tak bez przerwy. Jeden z chłopaków, pijany zupełnie i całym ramieniem rozwalony na bufecie, uporczywie namawiał ją do picia. Dostrzegłszy Słomkę, w jego zwrócił się stronę.

— Chodź grubas! Napijemy się. Ja ci postawię. Pani szefowa, dla mnie i dla tego obywatela dwie duże czyste.

Głowa mu leciała pomiędzy kolana. Któryś z kolegów podparł go ramieniem.

— Trzymaj się, Heniek, do cholery! Co jest?

Tamten zapomniał o zamówionej wódce i mruczał coś pod nosem.

— Panno Krystu — sapnął Słomka — butelkę koniaku niech pani każe przysłać do mnie na górę. Tylko zaraz.

I szybko się wymknął.

Tymczasem Teleżyński daremnie dawał Krystynie znaki, żeby podeszła do ich stolika. Dostrzegła wprawdzie Freda, lecz w tej chwili na sekundę nawet nie mogła się od bufetu oderwać. Znów Staniewiczowa czuła się dotknięta, że siedzący o kilka stolików dalej Andrzej Kossecki zamiast przyjść zaraz i przywitać się poprzestał na ukłonie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

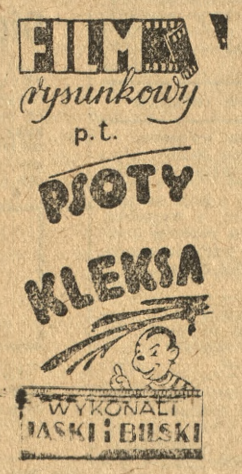

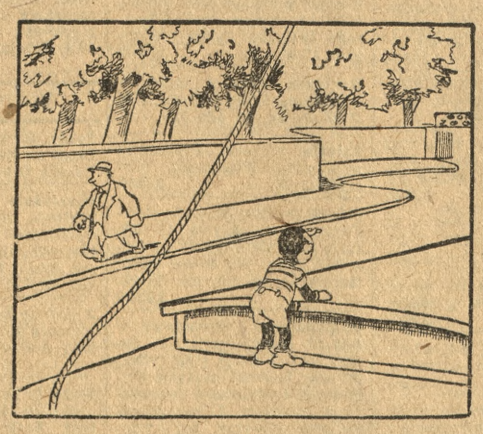

— Przejechałem miasto w koło, co ja widzę, tam jest ZOO!

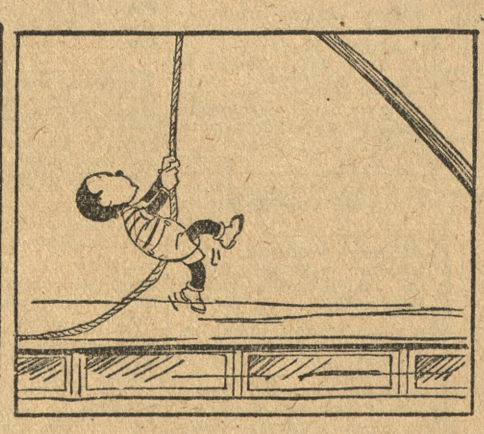

Zaraz się nie ruszysz stąd, tylko ci wyłączę prąd.

— Co tam znowu za przechera? już na prostej spada zbieracz?!